

Wiadomości KSN *Solidarność*

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Nr 9-10 (222-223) wrzesień – październik 2014 r.

SPIS TREŚCI

Nowy rok akademicki 2014/2015. Działania KSN: – Komunikat z obrad Prezydium KSN w dniu 26.09.2014 r. – Komunikat Sejmowej Podkomisji Stałej ds. ekonomiki, edukacji i nauki w dn. 25.09.2014 r. – List do Prezydenta RP. – Uwagi KSN do projektu Ustawy Budżetowej na rok 2015. – Opinie o rozporządzeniach MNiSW.	Pisma w sprawie porozumienia transatlantyckiego. Fundusz KRESY. Nowelizacja w nowym stylu – Edward Malec. Rozmowa z Ewą Żurawską. Trochę historii: – 1 września 1939 r. – Pułkownik Stanisław Dąbek – Krzysztof Weiss. Woda a życie – dr hab. Janusz Czyż.
--	---



Fasada Politechniki Gdańskiej

Nowy rok akademicki 2014/2015

Wrzesień i październik to dla pracowników uczelni miesiące wyraźnie wyróżniające się spośród innych miesięcy roku akademickiego. Wrzesień wypełniony jest zwykle rozliczaniem starego roku i przygotowaniem do nowego. To okres bez fanfar. Październik natomiast to początek nowych zadań; witany jest podniosłą uroczystością – inauguracją nowego roku akademickiego. Niezmiennie od lat stajemy na baczność, bo: „Jeszcze Polska nie zginęła”, a potem: „Gaudeamus igitur”. Dobrze, gdy w coraz szybciej zmieniającym się świecie mamy takie trwałe drogowskazy. Miejmy nadzieję, że wszyscy uczestnicy inauguracji traktują je z powagą.

Otwartość na zmiany jest powinnością rozsądnych ludzi. Powinnością jest także odniesienie się do wprowadzanych zmian: wspieranie ich lub – przeciwnie – przeciwdziałanie im. Wszak sumujące się zmiany tworzą nową rzeczywistość, w której będziemy egzystowali.

Krajowa Sekcja Nauki proponowała wiele zmian w systemie nauki i szkolnictwa wyższego. Celem było stworzenie pozytywnego klimatu ułatwiającego wspólne zaangażowanie się pracowników nauki w realizację zadań naukowych i dydaktycznych. Nasze propozycje – szczególnie w odniesieniu do szkolnictwa wyższego – były kompleksowe, tworzyły spójny system. Obejmowały i model kariery akademickiej, i wskazania co do finansowania szkolnictwa wyższego. Awans akademicki chcieliśmy odciążyć od, naszym zdaniem, zbędnych progów (habilitacja, tytuł profesora). Nie negujemy, że ich pokonanie na ogół wynika z osiągnięć. Jednak, szczególnie przy rygorystycznych terminach rotacyjnych, oznacza to konieczność odpowiedniego przykrojenia zamiarów badawczych. Na pierwszym miejscu znajduje się pragnienie, „by zdążyć”. W rezultacie może to powodować, wbrew intencjom autorów restrykcyjnych terminów rotacji, spowolnienie rozwoju i raczej nie sprzyja tworzeniu zespołów zdolnych wspólnie rozwiązywać ambitne zadania. Nasze szczegółowe propozycje powstawały wówczas, gdy większość pracowników nauki miało za sobą wieloletni okres prac na stanowisku asystenta i starszego asystenta. Niewątpliwie był to czas na wzbogacenie doświadczenia akademickiego i był to wystarczający czas na ocenę przydatności pracownika do pracy akademickiej. Obecnie początek drogi akademickiej najczęściej prowadzi poprzez studia doktoranckie. Ze zdobywaniem szerszego doświadczenia akademickiego w tym okresie jest różnie. Podobno też obniżył się poziom doktoratów. Toteż nasze szczegółowe propozycje wymagałyby ponownego przejrzenia. Może też warto by rozważyć, przyjęcie nieco różnych rozwiązań w uczelniach humanistycznych i np. technicznych czy rolniczych.

Nie udało nam się wprowadzić w życie naszego projektu „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Udało nam się przekonać Parlament tylko do niektórych punktowych rozwiązań. Najbardziej doniosłym przykładem było wprowadzenie zasady kształtowania wynagrodzeń w uczelniach publicznych wg relacji 3 :2 :1 :1 w odniesieniu do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Niestety, ten system został ostatnio w znacznym stopniu „rozmontowany”.

W ostatnich sześciu latach udział KSN w kształtowaniu prawa był znikomy pomimo podejmowanych starań. Natomiast prawo o szkolnictwie wyższym i nauce zmieniano wielokrotnie. Nowelizacja gonila nowelizację. Kolejna i to bardzo obszerna nowela została uchwalona w czasie tegorocznych wakacji i teraz będzie wchodziła w życie. W akademickim środowisku wizje rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego są bardzo zróżnicowane. Do tego dochodzi rywalizacja o środki finansowe i o realną władzę nad duszami. Dlatego trudno o wspólną reakcję całego środowiska na wprowadzane zmiany. Krytyka ustawy jest jednak coraz szersza. Na przykład dość powszechne było i jest niezadowolenie z biurokratyzacji pracy akademickiej, w szczególności z wprowadzenia tzw. Krajowych Ram Kwalifikacji. Jest to byt, który przybył do Polski z zewnątrz w ramach doskonalenia europejskiej przestrzeni szkolnictwa wyższego. Zaproponowało go grono ministrów szkolnictwa wyższego krajów formatujących Proces Boloński. Był więc tam także nasz polski minister. W pracach przygotowawczych uczestniczyli także niektórzy nasi rektorzy. Zamyśl ułatwienia porównywalności kompetencji i kwalifikacji absolwentów uczelni europejskich jest słuszny, lecz czy należy organizować to tak, jak jest teraz?

Chyba najwięcej zastrzeżeń jest związanych z opisem kompetencji społecznych. Oto pierwszy z brzegu przykład. W rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 4 listopada 2011 r. w sprawie wzorcowych efektów kształcenia, w opisie efektów dla kierunku studiów *elektronika*, po ukończeniu studiów drugiego stopnia na tym kierunku absolwent ma mieć następującą kompetencję społeczną: „potrafi myśleć i działać w sposób kreatywny i przedsiębiorczy”. Jeżeli poważnie potraktujemy taką deklarację, to musi się nam nasunąć wiele różnych wątpliwości. Zdolność do kreatywnego myślenia można rozwijać właściwie przy okazji każdego przedmiotu i wielu wykładowców tak właśnie prowadzi zajęcia, ale przy większej liczbie studentów przypadających na pracownika akademickiego stwierdzenie, czy student posiada taką zdolność, już nie jest proste. O rozwijanie zdolności do przedsiębiorczego myślenia można zadbać poprzez wprowadzanie dodatkowych przedmiotów. Lecz jak stwierdzić, czy student potrafi działać w sposób przedsiębiorczy? Wreszcie, co zrobić w przypadku studenta, o którym możemy powiedzieć, że jest genialnym elektronikiem, a wszystko wskazuje, że nie jest przedsiębiorczy. Nie damy mu dyplomu?

Z takimi dylematami zetknął się prawie każdy nauczyciel akademicki przy określaniu efektów kształcenia swoich zajęć ze studentami. Wielu nauczycieli akademickich protestowało. Nie chcieli podpisywać narzucanych im sformułowań o efektach kształcenia.

Lista krytykowanych norm legislacyjnych wprowadzonych w obowiązującej ustawie o szkolnictwie wyższym jest długa. O wielu, zdaniem naszej Sekcji, złych rozwiązaniach ustawowych pisaliśmy wielokrotnie w „Wiadomościach KSN”.

Można przewidywać, że ośrodki opiniotwórcze sfery nauki wystąpią z propozycjami naprawy ustawy. Nie powinno zabraknąć propozycji ze strony KSN. Trzeba jednak postawić tu pytanie: czy ograniczyć się do punktowych postulatów podnoszonych w ubiegłej kadencji, czy też spróbować określić pożądany kształt całej ustawy, oczywiście zawierający nasze żywotne propozycje wnoszone uprzednio. Próba szerszego podejścia oznacza konieczność dużej pracy, lecz stanie się istotnym wkładem do debaty o systemie szkolnictwa wyższego i pozwoli bardziej przekonująco zaprezentować stanowisko KSN.

Janusz Sobieszczański

DZIAŁANIA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Posiedzenie Prezydium Rady KSN

Było to powakacyjne posiedzenie, trzeba jednak tu zaznaczyć, że wielu kolegów z KSN miało pełne ręce roboty w lipcu i sierpniu. Świadczą o tym chociażby dalej zamieszczone opinie o rozporządzeniach Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Omawiano plany działań Komisji KSN. Przyjęto projekt budżetu KSN (preliminarz wpływów i wydatków). Zostanie on przedłożony Radzie KSN na najbliższym, październikowym, posiedzeniu Rady. Przedstawiono informację o spotkaniu, z poprzedniego dnia, przedstawicieli KSN i Komitetu Ratowania Humanistyki Polskiej oraz o posiedzeniu podkomisji sejmowej do spraw ekonomiki edukacji i nauki. Sprawozdanie z tego posiedzenia zamieszczamy w kolejności, po komunikacie z obrad Prezydium.

W drugiej połowie września na adres uczelniany Przewodniczącego KSN zostało wysłane pismo Krajowej Komisji Wyborczej NSZZ „Solidarność”, w którym Krajowa Komisja Wyborcza stwierdziła nieważność wyborów Rady KSN na Zjeździe KSN, który obradował w dniach 23-25 maja br. W swym piśmie KKW stwierdziła:

w dniach 23-25 maja 2014r. w Sękocinie, na listy cząstkowe pisani zostali tylko ci kandydaci, którzy otrzymali rekomendacje w trakcie prawyborów. Poszczególne listy cząstkowe nie były zamykane podczas posiedzenia WZD. Stanowi to złamanie § 14 ust.1 ppkt 3 Statutu NSZZ „Solidarność” oraz § 3 ust. 1 Uchwały Nr 1 XIX KZD ws. zasad przeprowadzania wyborów i odwoływania wszystkich władz Związku oraz przyczyn utraty członkostwa we władzach Związku z późniejszymi zmianami i jest podstawą niniejszego unieważnienia wyborów Rady Sekcji.

Informacja o takiej decyzji Krajowej Komisji Wyborczej krążyła nieoficjalnie już od końcowych dni sierpnia, wzbudzając zrozumiałe w tej sytuacji napięcie. W poczcie internetowej mogliśmy czytać wiele emocjonalnych wypowiedzi. Trzeba przyznać, że jak na tak poważny werdykt, tekst Krajowej Komisji Wyborczej jest bardzo lakoniczny. Zrozumiałe, że w czasie posiedzenia naszego Prezydium ta sprawa była omawiana. Przyjęto, że Przewodniczący KSN złoży do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” odwołanie od decyzji KKW.

Red.

Komunikat z obrad Prezydium Rady KSN NSZZ „Solidarność” w dniu 26 września 2014 r. w Warszawie

Obecni: K. Andrzejewska, B. Boryczko, B. Dołęga, J. Dudek, P. Janowski, T. Kulik, W. Pillich, M. Sapor, M. Sawicki, K. A. Siciński, Z. Zawitowski, B. Zięba; nieobecni: B. Petkowicz (uspr.), L. Koszałka (uspr.). Przedstawiciele Komisji Rewizyjnej: J. Duda, B. Jakubowska. Zaproszeni goście: Marek Gutowski (przedstawiciel PAN), Marek Kisilowski, Jolanta Zbyszewska (długoletnia księgowa KSN), Jan Berkan (długoletni przedstawiciel KSN w RGNiSzW).

Na wstępie Przewodniczący KSN Kol. Bogusław Dołęga podziękował Pani Jolancie Zbyszewskiej za długoletnią pracę jako księgowej KSN oraz Koledze Janowi Berkanowi za reprezentowanie przez wiele lat KSN w posiedzeniach Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, wręczając im pamiątkowe książki i symboliczne kwiaty.

Zaproponowany porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Komunikaty.
4. Sprawy finansowe KSN.
5. Obecny stan i plany działań Komisji Rady – prezentują przew. Komisji.
6. Informacja w sprawie kontaktu ze stowarzyszeniem Komitet Ratowania Humanistyki Polskiej – stanowisko KSN w sprawie organizowanej debaty.
7. Sprawy różne.
8. Zakończenie obrad.

Ad 3. Po przyjęciu porządku obrad Przewodniczący przedstawił następujące komunikaty:

1. 23 września br. odebrał decyzję Krajowej Komisji Wyborczej, podjętą 27 sierpnia, unieważniającą wybory do Rady KSN. Prezydium jednomyślnie zdecydowało o odwołaniu się od tej decyzji.
2. 25 września br. odbyło się posiedzenie sejmowej Podkomisji ds. ekonomiki, nauki i szkolnictwa wyższego – komunikat zostanie przygotowany. KSN prześle do Ministra Ratajczaka i Posłanki Marii Nowak pytania dotyczące realizacji podwyżek wynagrodzeń w uczelniach, które zostały przedstawione na spotkaniu, a na które nie uzyskaliśmy odpowiedzi.
3. Poprzednie spotkanie z min. Ratajczakiem (J. Dudek).
4. Konieczna jest współpraca z Komisją Krajową „Solidarności” w sprawie protestu w sferze budżetowej; Marek Kisilowski z Politechniki Warszawskiej został poproszony o reprezentowanie KSN przed Komisją Krajową w tej sprawie.
5. W czasie od ostatniego posiedzenia Rady KSN (05.07) zostało przygotowanych 11 opinii do projektów rozporządzeń w związku z przyjętą nowelizacją ustawy P.s.w. oraz opinie dotyczące: ustawy o zasadach finansowania nauki, ustawy budżetowej państwa na rok 2015 w działach 28 Nauka i 38 Szkolnictwo wyższe, a także opinia w sprawie ustaw o budżetach. Ostatnie Prezydium przyjęło jednomyślnie.
6. W dniach 11-12.09.2014 r. odbyło się w Łodzi X Forum Związkowe Uniwersytetów.
7. W porozumieniu z założycielami Funduszu KRESY, zostało wypłacone jednorazowe stypendium dla studenta z Ukrainy w całkowitej kwocie znajdującej się na koncie KSN pod pozycją „Fundusz KRESY”.

Ad 4. W związku z otrzymanymi z Sekretariatu Oświaty i Nauki skorygowanymi danymi finansowym Skarbniczka KSN Bożena Boryczko dokonała korekty preliminarza budżetu, który zostanie przedstawiony do zatwierdzenia na najbliższym posiedzeniu Rady.

Ad 5. Stan członkowski i plany działań Komisji Rady KSN zaprezentowali przewodniczący poszczególnych komisji. Nie wszyscy członkowie Rady zadeklarowali już udział w pracach Komisji; stale jeszcze wpływają zgłoszenia (zgodnie z Regulaminem – każdy członek Rady ma obowiązek uczestniczenia w pracach co najmniej jednej komisji).

Ad 6. Przewodniczący przedstawił informację w sprawie kontaktu ze stowarzyszeniem Komitet Ratowania Humanistyki Polskiej (KRHP) – spotkanie z przedstawicielami tego stowarzyszenia odbyło się 25.09.2014 r. Po otrzymaniu niezbędnych informacji od KRHP, Prezydium przedstawi Radzie propozycje stanowiska KSN w sprawie postulatów debaty organizowanej przez KRHP.

Ad 7. W sprawach różnych omówiono:

- stan przygotowań posiedzenia Rady KSN w Poznaniu w dniu 11.X.2014 r.
- sytuację w AWF w Katowicach – spotkanie z Ministrem Ratajczakiem w tej sprawie odbędzie się 3.X.2014 r.

Komunikat przygotowała:

Maria Sapor – Zast. Przewodniczącego KSN NSZZ „Solidarność”



PISMA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI

Komunikat z posiedzenia sejmowej Podkomisji stałej ds. ekonomiki, edukacji i nauki w dniu 25 września 2014 r.

Posiedzenie Podkomisji poświęcone było przekazaniu przez MNiSzW informacji o aktualnej sytuacji finansowania Instytutów Badawczych oraz o II etapie zwiększania wynagrodzeń pracowników szkół wyższych. Obrady prowadziła przewodnicząca Podkomisji Posłanka Maria Nowak (PiS). Stronę ministerialną reprezentował Sekretarz Stanu prof. Marek Ratajczak wraz z zespołem doradców. W posiedzeniu udział wzięli również członkowie tej Podkomisji: Jerzy Żyżyński (PiS), Witold Czarnecki (PiS), Wiesław Suchowiejko (PO). Obecni byli również: Przewodniczący Rady Głównej Instytutów Badawczych prof. Leszek Rafalski i jego zastępca prof. Marek Daszkiewicz. KSN reprezentowała grupa 10 osobowa (z przew. Bogusławem Dołęgą, część reprezentowała uczelnie, część instytuty badawcze). Z Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP był obecny zastępca Prezesa, Stanisław Różycki. Było to posiedzenie zwołane na prośbę KSN NSZZ „Solidarność”, którą skierowaliśmy do Przewodniczącej Podkomisji.

Na wstępie Minister M. Ratajczak odniósł się do sytuacji finansowej Instytutów Badawczych (IB) w zakresie finansowanym przez MNiSzW, czyli do tzw. dotacji statutowej (na utrzymanie potencjału badawczego jednostek). Potwierdził, że w 2014 r. poziom finansowania uległ zdecydowanemu zmniejszeniu. Wynikało to między innymi z tego, że rok 2012 był rokiem „obfitości finansowej”, bo ówczesna Minister B. Kudrycka zwiększyła finansowanie w połowie 2012 r. o środki rezerwowe. W latach 2013 i 2014 realizowany jest budżet oszczędny, wynikający z sytuacji makroekonomicznej Polski. Podkreślił, że w roku 2014 o wysokości dotacji decydowały wyniki kategoryzacji co przełożyło się na wysokość dotacji statutowej danej jednostki. Wg Ministra Ratajczaka, w budżecie państwa na 2015 r. ogólnie na naukę jest zaplanowane o 10% więcej środków niż w 2014 r., a więc też na działalność statutową. Wyjaśnił, że o wysokości dotacji decyduje głównie „stała przeniesienia” i dlatego wszelkie zmiany dokonywane przez jednostki są mało zauważalne. Natomiast kategoria naukowa decyduje o ok. 5% dotacji. Od 2015 r. będą obowiązywały skorygowane zasady, określone w rozporządzeniu. Podkreślił, że źródłem finansowania IB są też granty, z NCBiR przede wszystkim. Wg Ministra Ratajczaka Ministerstwo ma świadomość trudności finansowych IB, bo z grantów nie wszystko można finansować. Dlatego dotacja statutowa jest istotna i MNiSzW czyni starania o jej wzrost.

Odnosząc się do podwyżek w uczelniach, stwierdził, że zostało zrealizowane wszystko, co zostało założone. Poinformował, że podział i przekazanie do uczelni odbyło się wcześniej niż w roku 2013. Podkreślił, że obowiązujące regulacje prawne dają uczelni autonomię i prawo dysponowania środkami finansowymi, zatwierdzanymi przez Senaty uczelni. Przypomnił, że w liście ministra przekazującego środki było wskazanie o konsultacjach oraz o współpracy władz uczelni ze związkami zawodowymi. Powiedział, że w 2015 r. będzie III etap regulacji wynagrodzeń i w budżecie na rok 2015 jest przewidziana rezerwa celowa. Zapewnił, że budżet 2014 r. jest wyższy o skutki przechodzące podwyżek z 2013 r. i tak też będzie w 2015 r.

W dyskusji głos zabrali:

Prof. L. Rafalski – przew. Rady Głównej IB – podkreślił, że wynik kategoryzacji silniej rzutuje na dotację statutową, niż poinformował min. Ratajczak. Powiedział, że Rada Główna IB złożyła szereg uwag, ale nie ma sygnału, że uwagi te będą uwzględnione. Wg Rady Głównej IB potrzeba zwiększenia dotacji statutowej jest istotna, bo jej wysokość znacznie spadła w ostatnim roku. To jest ważna pula pieniędzy, która umożliwia IB staranie się o środki konkursowe, jak np. w projektach Horyzont 2012. Aby aplikować o te środki, IB muszą mieć pieniądze na przygotowanie wniosków i na wkład własny. Obecnie IB partycypują w 190 projektach. Dlatego konieczne są pieniądze na przygotowanie nowych wniosków do kolejnych konkursów. Prof. Rafalski apeluje do ministerstwa o znaczne zwiększenie w 2015 r. środków finansowych na działalność statutową. Przypomnił, że Rada Główna IB pozytywnie zaopiniowała projekt rozporządzenia o podziale środków na działalność statutową na 2015 r., bo może to zniweluje dysproporcje.

Stanisław Różycki – zast. prezesa Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP – wyraził zadowolenie, z faktu że Ministerstwo ma świadomość niedofinansowania działalności statutowej i że będzie to niwelowane. Ale zauważył, że nakłady na naukę do 2020 r. miały wynosić 3% PKB, później zmniejszono je do 1,8% PKB, i to też nie będzie spełnione. W odniesieniu do podwyżek wynagrodzeń powiedział, że zdaniem ZNP realne podwyżki w ciągu 3 lat nie będą wynosić 30%, ponieważ część z tych podwyżek przyznawana jest na czas określony, najczęściej do końca danego roku. W opinii ZNP na regulację wynagrodzeń przeznaczono ok. 100 mln zł mniej.

Prof. M. Daszkiewicz – Rada Główna IB – w uzupełnieniu wypowiedzi prof. Rafalskiego powiedział, że zmniejszenie dotacji statutowej dla IB było drastyczne, bo wynosiło około 30%. Ponadto w wyniku kategoryzacji liczba jednostek IB kategorii A zmniejszyła się o ok. 40%. Podkreślił, że wiele parametrów przeprowadzonej kategoryzacji nie było dobranych zgodnie z prowadzoną działalnością statutową tych jednostek. Ponadto IB często występują jako uczestnicy dużych konsorcjów i ich współudział jest różny. Zastanawiające jest również to, iż

finansowanie IB w konkursach NCBiR jest coraz niższe. Zapytał, co z kwotą 60 mln zł, która rzekomo może być przeznaczona na dofinansowanie działalności statutowej IB.

Bogusław Dołęga – Przewodniczący KSN NSZZ „S” – zwrócił uwagę, że ukazane przez ministerstwo zmniejszenie kwot przeznaczonych na finansowanie dotacji statutowej przy wzroście liczby jednostek sięgających po tę dotację, a jednocześnie wykazanie praktycznie niezmienną kwoty przypadającej na jednego pracownika, dobitnie wskazuje na zmiany, które zaszły już w Instytutach. Nastąpiła znaczna redukcja zatrudnienia, bo to jest podstawowa forma obniżania kosztów i może to w przyszłości skutkować pojawieniem się jeszcze większych problemów. W odniesieniu do wzrostu wynagrodzeń Przew. KSN powiedział, że KSN dostrzega niebezpieczeństwo niedofinansowania inflacyjnego wydatków rzeczowych, co musi przełożyć się na obniżenie zakładanego procentowego wzrostu wynagrodzeń pracowników uczelni, szczególnie jeżeli odniesiemy to do licznych okresowo przyznawanych podwyżek.

Maria Sapor – zast. przewodniczącego KSN NSZZ „S” – powiedziała, że na dzisiejszym spotkaniu ministerstwo nie przedstawiło żadnych konkretnych danych w odniesieniu do realizacji wzrostu wynagrodzeń. Zapewne wynika to z tego, że rok kalendarzowy się jeszcze nie zakończył. KSN ma nadzieję, że będzie jeszcze jedno spotkanie, na którym będą przedstawione konkretne dane w odniesieniu np. do wysokości wzrostu wynagrodzeń zasadniczych, jaka część podwyżki została wypłacona w formie dodatków na okres zamknięty, itp. Poinformowała, że KSN NSZZ „Solidarność” zbiera takie dane. Do września otrzymaliśmy informację z około 30% uczelni publicznych (31 uczelni). Średnio w uczelniach, w których podpisano (24 uczelnie) porozumienia bądź odbyły się konsultacje, 40% kwoty stanowiła część obligatoryjna, a 60% tzw. motywacyjna, przy czym średnio połowa tej kwoty w większości uczelni została przyznana na czas określony, najczęściej do końca 2014 r. lub jako dodatek jednorazowy. Z zebranych danych wynika, że średnio tylko połowa przypadającej kwoty podwyżki została dołączona do wynagrodzenia zasadniczego. Z danych zebranych przez KSN w roku 2013 wynikało, że te relacje były podobne. Tak więc łączny skutek wzrostu wynagrodzeń zasadniczych za dwa lata nie będzie wynosił tyle, ile planowało ministerstwo, tj. ok. 18,28%, ale około połowę z tego. Zebrane przez KSN dane potwierdzają to, co powiedział Kolega Różycki z ZNP. Kol. Sapor poprosiła, aby na początku roku 2015 ministerstwo przedstawiło bardziej szczegółowe dane, które zapewne że ma. Zwróciła też uwagę, że ze względu na to, że w kwocie dotacji celowej na wzrost wynagrodzeń nie był zawarty odpis na ZFŚS i tak samo będzie zapewne w roku 2015; w związku z tym globalnie fundusz na świadczenia socjalne w uczelniach zmaleje, można sądzić, że o około 20% w ciągu 3 lat.

Dorota Olex-Zarychta – przew. KZ NSZZ „S” w AWF w Katowicach – poinformowała, że nie było konsultacji ani porozumienia; podwyżka została zrealizowana wyłącznie jako dodatki. Jednocześnie Rektor poinformował, że jeśli w 2015 r. uczelnia otrzyma skutki przechodzące tej podwyżki, to kwoty zostaną włączone do wynagrodzenia zasadniczego. Podobnie wypowiedział się Rektor w 2013 r., ale potem stwierdził, że w budżecie 2014 r. nie było zagwarantowanych skutków przechodzących i nie zrealizował swojej zapowiedzi. Stwierdziła, że sposób przeprowadzenia regulacji płac w AWF Katowice jest wypaczeniem idei wzrostu wynagrodzeń.

Iwona Olczyk – zast. przew. NSZZ „S” w AWF w Katowicach – uzupełniła wypowiedź przedmówczyni sposobie wprowadzenia oszczędności przez Rektora AWF. Władze uczelni zlikwidowały Studium Języków Obcych (zwalniając pracowników) i zleciły nauczanie języków obcych firmie wyłonionej w przetargu. W warunkach przetargu 80% stanowiła cena usługi, a tylko 20% umiejętności firmy. Wg władz uczelni jest to dla uczelni zdecydowanie taniej. Zadała pytanie: jak w takiej sytuacji można kontrolować przebieg procesu dydaktycznego?

Krystyna Andrzejewska – członek Prezydium KSN NSZZ „S”, przew. Kom. ds. Płac – podkreśliła, że z zadowoleniem przyjęliśmy informację o uwzględnieniu skutków przechodzących w 2015 r. Skierowała prośbę do Ministra Ratajczaka o dokonanie szczegółowej analizy podwyżek w uczelniach, które zostały objęte dotacją celową przeznaczoną na podwyżki. Zaproponowała, aby ministerstwo pozyskało od Rektorów następujące informacje:

- 1) jaki % środków przyznanej dotacji na podwyżki wynagrodzeń w roku 2014 zostało przeznaczonych na podwyżki wynagrodzeń zasadniczych wraz ze skutkami na czas nieokreślony,
- 2) jaki % środków przyznanej dotacji na podwyżki wynagrodzeń w roku 2014 zostało przeznaczonych na podwyżki wynagrodzeń zasadniczych na czas określony np. do 31 grudnia 2014 roku, 30 czerwca 2015 roku,
- 3) jaki % środków przyznanej dotacji na podwyżki wynagrodzeń w roku 2014 zostało przeznaczonych na wypłatę świadczeń jednorazowych w roku 2014.

Zdaniem KSN, pozyskanie wspomnianych informacji pozwoli na ocenę rzeczywistego wzrostu wynagrodzeń pracowników uczelni publicznych, a ponadto będzie doskonałym uzupełnieniem „Informacji na temat II etapu zwiększenia wynagrodzeń pracowników szkół wyższych”, jaką minister Marek Ratajczak prezentował w Sejmie.

Wojciech Pillich – zast. Przew. KSN NSZZ „S” – podziękował Paniom Posłankom obecnej Marii Nowak oraz byłej Krystynie Łybackiej, za umożliwienie przedstawienia tak ważnej praktycznej realizacji części stanowionego prawa w zakresie uczelnianych finansów. Powiedział, że ubiegłoroczna prezentacja w ministerstwie sposobu wdrażania I etapu podwyżek, w Politechnice Śląskiej odniosła natychmiastowy skutek. Już następnego dnia rano związki zawodowe zostały pisemnie powiadomione o odwołaniu decyzji Rektora, naruszającej prawo związkowe, a towarzyszącej wprowadzaniu podwyżki. Natomiast z żalem stwierdził, że nie zmienił się w 2014 r., sposób „konsultacji” podwyżki ze związkami zawodowymi, pomimo „uprzejmej prośby o określanie wewnętrznych

zasad podziału środków na zwiększenie wynagrodzeń w konsultacji ze związkami zawodowymi” wystosowanej przez Ministerstwo NiSzW do władz uczelni (cytat z Informacji MNiSzW na temat II etapu zwiększania wynagrodzeń pracowników szkół wyższych). Przypomniał, że zakres uwzględnienia tej prośby wynika z fragmentu jedyne go pisma Rektora do związków zawodowych w tej sprawie: W załączeniu przekazuję „Uzgodnienie w sprawie zasad przeprowadzania zwiększenia wynagrodzeń” z uprzejmą prośbą o jego podpisanie w ramach konsultacji, o których jest mowa w piśmie MNiSzW”. Tyle zostało z uprzejmej prośby Ministerstwa.

Podkreślił, że jest to tylko przykład problemu z zakresu wrażliwych spraw finansowych. W wielu uczelniach konsultacje ze związkami zawodowymi odbyły się, ale w wielu do nich nie doszło. KSN pragnie zwrócić uwagę Państwa Posłów i Władz, że wskazane jest bardziej precyzyjne formułowanie prawa. Nie zmieni to postępowania tych, którzy chcą prowadzić dialog, natomiast zmniejszy jego pozorowanie (a nawet zmianę znaczenia słów) tam, gdzie do dialogu się nie dąży. KSN proponuje powrót do **uzgadniania** zasad wynagradzania. Przecież taki tryb postępowania obowiązuje przy negocjowaniu zbiorowych układów pracy. Dlaczego nie jest stosowany w sprawach płacowych mniejszej rangi, jaką jest podwyżka wynagrodzeń? Tłumaczenie obecnych zapisów autonomią uczelni jest chybione, gdyż to właśnie uczelnia jest autonomiczna, a nie jej rektor, jak w praktyce często występuje.

Andrzej Perzyński – Instytut Uprawy, Gleboznawstwa i Nawożenia, Puławy – zauważył, że w uczelniach są realizowane podwyżki, natomiast w Instytutach Badawczych nie ma nic – podwyżek, premii, 13-tek, a pracownicy są zwalniani, gdyż brak środków na działalność statutową instytutów.

Kazimierz A. Siciński – członek Prezydium KSN NSZZ „Solidarność” – podkreślił, że w IB następują zwolnienia pracowników i ograniczenia finansowe, co przełoży się na gorszą sytuację IB w programie Horyzont 2020, bo o wysokości dotacji decydują: wysokość wynagrodzeń i wysokość dotacji stałej. Dlatego sprawa wzrostu dotacji statutowej jest tak ważna. Obecny jej poziom nie pozwoli nawet na pokrycie kosztów związanych z przygotowaniem wniosku, nie wspominając ww. czynników.

Wojciech Kozdrun – Państwowy Instytut Weterynaryjny Puławy – podkreślił, że tak wielki spadek dotacji statutowej uniemożliwia badania statutowe.

Jerzy Żyżyński – Poseł PiS – skrytykował sytuację finansową w nauce i szkolnictwie wyższym. Powiedział, że dopóki nie zwiększą się nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe, Polska nie poprawi swojej sytuacji gospodarczej. Odnosząc się do sprawy nauki języków w AWF w Katowicach, stwierdził, że jest to kolejna patologia, której przyczyną jest niskie finansowanie.

Wiesław Suchowiejko – Poseł PO – stwierdził, że spędzony na tej dyskusji czas nie może być stracony. Wymienił jeszcze 4 instytuty (w tym Instytut Zachodni), w których też jest tragiczna sytuacja finansowa i wymagają one natychmiastowego wsparcia.

Do części tych wypowiedzi ustosunkował się Minister Ratajczak. Powiedział, że ministerstwo ma świadomość trudnej sytuacji IB. Do końca 2014 r. ma zostać przedstawiona korekta kryteriów oceny parametrycznej, z uwzględnieniem specyfiki IB. Zmiana ma dotyczyć udoskonalenia systemu parametrycznego. Kolejna ocena ma zostać przeprowadzona w 2017 r. i można zakładać, że będzie bardziej obiektywna. Potwierdził, że wysokość dotacji statutowej wpływa na możliwość pozyskiwania grantów z programu Horyzont 2020 i zapewnił, że MNiSzW ten związek rozumie. Zaznaczył, że nowe rozporządzenie o podziale dotacji statutowej na rok 2015 ma poprawić sytuację IB. Jeśli chodzi o podwyżki płac to podkreślił, że reguły, które tworzą Rektorzy, są elementem autonomii uczelni. Przyrzekł spotkanie z Rektorem AWF w Katowicach i przedstawicielami związków zawodowych. Jeśli potwierdzą się zarzuty przedstawicieli „S”, to podejmie działania, bo są „pewne” granice dbałości o poziom edukacji, których nie można przekroczyć. Zauważył, że trudności w wielu uczelniach wynikają z nizu demograficznego, czego wcześniej nie wzięli pod uwagę rektorzy kreując politykę kadrową w swoich uczelniach. Bronił też polityki podwyżek okresowych, gdyż w ten sposób rektorzy dbają o redukcje kosztów oraz zatrudnienia. Powiedział, że odbyło się spotkanie Ministra Rolnictwa z instytutami o profilu rolniczym, podczas którego zdecydowano, że będą dyskutowane zmiany kryteriów ubiegania się o granty z NCBIR i NCN przez instytuty rolnicze. Na zakończenie stwierdził, że gdyby było 1,7 PKB z uwzględnieniem środków z sektora prywatnego, to część problemów by nie istniała.

Prowadząca spotkanie Posłanka Maria Nowak powiedziała, iż wie, że młodzi adiunkci nie mają nawet wynagrodzenia na poziomie średniej krajowej. Zapytała więc, jakie składowe wchodzi w skład wynagrodzenia ze stosunku pracy odniesionego w ustawie PSW do kwoty bazowej.

Min. Ratajczak – wszystko, co pracownikowi jest wypłacane w uczelni, to wynagrodzenie zasadnicze, wysługa lat, premia, 13-tka, nagrody.

Przewodnicząca M. Nowak poprosiła, aby Minister Ratajczak ustosunkował się do wspomnianej przez prof. M. Daszkiewiczą kwoty 60 mln zł. Niestety minister Ratajczak nie ustosunkował się do tej kwoty.

Jerzy Żyżyński – poseł PiS – zauważył, że wiele składowych wynagrodzenia „nie pracuje” na emeryturę i to należy zmienić.

Przewodnicząca zakończyła posiedzenie z zapewnieniem, że niebawem odbędzie się podkomisja w przedmiotowej sprawie i poprosiła o przesłanie zapytań o dane dotyczące realizacji wzrostu wynagrodzeń w uczelniach.

Opr. Maria Sapor, Krystyna Andrzejewska, Bogusław Dołęga, Wojciech Pillich

Szanowny Pan
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Bronisław Komorowski

Szanowny Panie Prezydencie,

do podpisu przez Pana Prezydenta została przekazana ustawa o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę 11 lipca 2014 roku, natomiast Senat Rzeczypospolitej Polskiej przyjął ją bez poprawek w dniu 24 lipca 2014 roku. Do ustawy i jej procedowania mamy wiele zastrzeżeń. Szczególną uwagę Pana Prezydenta pragniemy jednak skierować na jej zapisy, które naszym zdaniem, podważają jej konstytucyjność, a także mogą mieć reperkusje międzynarodowe.

Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym¹ (zawierała 40 odwołań do rozporządzeń Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego), była nowelizowana ustawą z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw², która liczyła 60 stron druku, a w ustawie występowało 60 odniesień do rozporządzeń Ministra NSzW. Obecnie – po krótkim czasie – ustawa z 27 lipca 2005 r. została po raz drugi gruntownie zmodyfikowana, praktycznie nie ma przepisu, w którym nie dokonano by zmian. Obecna nowelizacja liczy 92 strony z 22 odwołaniami do rozporządzeń Ministra NSzW. Dla porównania: trzy ustawy dotyczące szkolnictwa wyższego obowiązujące w roku 2000 liczyły w sumie 113 stron i zawierały 5 odwołań do rozporządzeń odpowiedzialnego ministra³.

Będąc reprezentacją pracowników wyższych uczelni, od początku procesu obecnych zmian ustawy zwracaliśmy uwagę na negatywne skutki niektórych z wprowadzanych zapisów⁴. Nie podejmujemy polemiki ze specyficznym ujmowaną autonomią uczelni, poprawnością działań legislacyjnych, licznymi ograniczeniami praw pracowniczych czy brakiem dążenia do wprowadzenia ładu płacowego na uczelniach. Stwierdzamy tylko, że w kolejnych nowelizacjach Prawa o szkolnictwie wyższym sprawy te ulegają pogorszeniu.

Jako Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, zgodnie ze stanowiskiem Walnego Zebrania Delegatów KSN NSZZ „Solidarność” przyjętym 24 maja 2014 roku, musimy jednak stanowczo sprzeciwić się uchynieniu obecnego art. 152 ust. 1 i 2⁵: *»...Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” nie może zaakceptować tych zmian ustawowych i podejmie w razie potrzeby wszelkie zgodne z prawem działania protestacyjne«⁶.*

Zgodnie z dotychczas obowiązującym art. 152 ust. 1 ustawy P.s.w., ponadzakładowy układ zbiorowy pracy dla cywilnych pracowników uczelni publicznych ze strony pracodawców zawiera minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego. Według art. 152 ust. 2 materię układu określa art. 151 ust. 1 w/w ustawy. Za Wiesławem Skrzydło (Komentarz do art. 59 Konstytucji RP) przypominamy, że: *„Wśród ogromnej różnorodności form organizacyjnych powstających w oparciu o wolność zrzeszania się szczególna rola, poza partiami politycznymi, których liczba wprawdzie jest duża, ale które skupiają niski procent obywateli, przypada związkom zawodowym, organizacjom społeczno-zawodowym rolników i organizacjom pracodawców, a więc różnym zrzeszeniom działającym w sferze ekonomicznej i produkcyjnej. Dlatego też tego rodzaju organizacjom poświęca Konstytucja odrębny artykuł, a także dotyczy ich ustawa z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (tekst jedn.: Dz. U.*

¹ (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.).

² (Dz. U. Nr 84, poz. 455).

³ Ustawa z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (t.j. Dz. U. z 1990 r. Nr 65 poz. 385),
Ustawa z dnia 26 czerwca 1997 r. o wyższych szkołach zawodowych (Dz. U. 1997 nr 96 poz. 590),
Ustawa z dnia 12 września 1990 r. o tytule naukowym i stopniach naukowych (Dz. U. Nr 65, poz. 386, z 1997 r. Nr 43, poz. 272 oraz z 2000 r. Nr 120, poz. 1268).

⁴ Stanowisko KSN NSZZ „Solidarność” z dnia 15.12.2012 r. o niektórych założeniach projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw.

⁵ Art. 152. 1. Ponadzakładowy układ zbiorowy pracy dla cywilnych pracowników uczelni publicznych ze strony pracodawców zawiera minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego, a uczelni wojskowych, służb państwowych, artystycznych, medycznych oraz morskich – właściwy minister wskazany w art. 33 ust. 2.

2. Ponadzakładowy układ zbiorowy pracy określa sprawy, o których mowa w art. 151 ust. 1.

⁶ Stanowisko Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie pozbawienia społeczności akademickiej prawa do zawierania ponadzakładowych układów zbiorowych. Warszawa – Sękocin, 23-24.05.2014 r.

z 2001 r. Nr 79, poz. 854 z późn. zm.). Szczególna rola tych organizacji wynika z tego, że są to partnerzy społecznego dialogu, o których wspomina art. 20 Konstytucji. O związkach zawodowych i ich roli wspomina także art. 12 Konstytucji traktujący o pluralizmie związkowym. Partnerami tego dialogu są, obok związków zawodowych, także organizacje społeczno-zawodowe rolników (dotyczy ich ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. o związkach zawodowych rolników indywidualnych; Dz. U. Nr 20, poz. 106 z późn. zm.), a także organizacje pracodawców (dotyczy ich ustawa z dnia 23 maja 1991 r. o organizacjach pracodawców; Dz. U. Nr 55, poz. 235 z późn. zm.).

Szczególny charakter organizacji regulowanych w art. 59 wynika stąd, że zostały one wyposażone w prawo do rokowań, do zawierania układów zbiorowych i innych porozumień. Działania tych organizacji dotyczą zatem życiowych problemów milionowych rzesz ludzi pracujących w gospodarce narodowej”.

Natomiast nawet w zapisie Komentarza⁷ do ustawy P.s.w., umieszczonym na stronie internetowej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego stwierdza się, „że stroną ponadzakładowego układu zbiorowego pracy może być właściwy minister, a nie organizacja pracodawców zrzeszająca uczelnie publiczne. Należy to rozumieć w ten sposób, że w przypadku uczelni publicznych ponadzakładowy układ zbiorowy pracy może zawrzeć tylko taki minister, natomiast nie może go zawrzeć organizacja pracodawców zrzeszająca uczelnie publiczne, nawet gdyby taka organizacja istniała lub została w przyszłości utworzona”.

Uchylenie art. 152 ust. 1 powoduje brak możliwości zawierania ponadzakładowych układów pracy w szkolnictwie wyższym z powodu braku partnera do jego zawarcia dla ponadzakładowej struktury związkowej, jaką jest m.in. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”. Ponieważ zawieranie układów zbiorowych pracy (zakładowych i ponadzakładowych) jest konstytucyjnym prawem związków zawodowych zawartym w art. 59 ust. 2 Konstytucji RP⁸, projekt nowelizacji uchylając art. 152 ust. 1 i 2 stoi w sprzeczności z zapisami tego artykułu Konstytucji RP.

Ponadto uchylenie art. 152 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym zgodnie z ekspertyzą juretyczną⁹ dostarczoną przez nas Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, również narusza przepisy ratyfikowanych przez Polskę umów międzynarodowych:

- 1) art. 8 ust. 2 konwencji Nr 87 MOP dotyczącej wolności związkowej i ochrony praw związkowych, przyjętej w San Francisco dnia 9 lipca 1948 r. (Dz. U. z 1958 r. Nr 29, poz. 125);
- 2) art. 4 konwencji Nr 98 MOP dotyczącej zasad prawa organizowania się i rokowań zbiorowych, przyjętej w Genewie dnia 1 lipca 1949 r. (Dz. U. z 1958 r. Nr 29, poz. 126);
- 3) art. 5 i art. 6 § 2 Europejskiej Karty Społecznej, sporządzonej w Turynie dnia 18 października 1961 r. (Dz. U. z 1999 r. Nr 8, poz. 67 z późn. zm.);
- 4) art. 28 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz. Urz. UE z 2010 r., C 83, s. 389).

Powstaje zatem pytanie – dlaczego ustawodawca chce pozbawić związki zawodowe prawa do bezpośrednich rozmów i rokowań z dysponentem m.in. środków finansowych, jakim jest Minister?

Prosimy Pana Prezydenta, jako strażnika najwyższego prawa Rzeczypospolitej, o głębokie rozważenie przedstawionych argumentów i takie działanie, które dostosuje nowelizację przedmiotowej ustawy do aktualnie obowiązującego stanu prawnego i zobowiązań międzynarodowych.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”



Bogusław Dołęga

⁷ Prawo o szkolnictwie wyższym – Komentarz. Red. W. Sanetra, 2012, str. 361.

⁸ Art. 59. 2. Związki zawodowe oraz pracodawcy i ich organizacje mają prawo do rokowań, w szczególności w celu rozwiązywania sporów zbiorowych, oraz do zawierania układów zbiorowych pracy i innych porozumień.

⁹ Pismo L.p. 44/W/14 z dnia 07.07.2014 KSN NSZZ „Solidarność” do Posła Piotra Baucia – Przewodniczącego Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Poniżej przedstawiamy uwagi KSN NSZZ „Solidarność” do projektu Ustawy budżetowej na rok 2015 (zostały przesłane do Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” w Gdańsku) oraz do projektu Ustawy o zmianie ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej na rok 2015. Red.

KRAJOWA SEKCJA NAUKI

NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

ul. Waryńskiego 12, lok. A 221
00-631 WARSZAWA
☎/☎ (+48 22) 825 73 63
☎ (+48 22) 234 98 78
e-mail: ksn@interia.pl
<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>

L.p. 57/W/14

Warszawa, dn. 07.09.2014 r.

Uwagi Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” do projektu Ustawy budżetowej na rok 2015 (projekt z dnia 3 września 2014 r.)

Opinia o budżecie w zakresie szkolnictwa wyższego

Z przedłożonego projektu wynika, że:

- 1) **kwoty bazowe** stanowiące podstawę do naliczenia środków na wynagrodzenia państwowej sfery budżetowej i uczelni publicznych pozostają na poziomie z roku 2008. W przypadku uczelni publicznych jest to kwota **1 873,84 zł**,
- 2) analizując najważniejsze pozycje projektu budżetu na rok 2015, który przewiduje między innymi:
 - w części budżetowej nr 38 – 11 690 402 tys. zł
 - w dziale budżetowym nr 803 – 11 662 306 tys. zł
 - w rozdziale budżetowym nr 80306 – 9 553 643 tys. zł.
 - rezerwa celowa – załącznik nr 2, część 83, str. 4, pozycja nr 40 – 1 040 349 tys. zł.
 - zauważamy, że na rok 2015 w rozdziale budżetowym nr 80306 proponuje się **9 553 643 tys. zł** planowanych środków na działalność dydaktyczną, co stanowi wzrost o 9,2% w stosunku do roku 2014. Środki te w porównaniu z rokiem 2014 są zwiększone o skutki przechodzące rozdzielonej w tym roku rezerwy celowej. Nie uwzględniono jednak skutków inflacji w części dotyczącej wydatków rzeczowych pokrywanych z tych środków.
- 3) zapewnia się w zał. 2 poz. 40 (2/41) środki na zwiększenie wynagrodzeń pracowników szkół wyższych w kwocie **1 040 349 tys. zł**, które w związku ze wzrostem planowanych środków na działalność dydaktyczną nieuwzględniającym skutków inflacji w części dotyczącej wydatków rzeczowych niekoniecznie będzie mogła w 100% być przeznaczona na cel, o którym mówi projekt w zał. 2 poz. 40. Stwierdzamy, że część tych środków w większości uczelni będzie musiała być przeznaczona na uzupełnienie kwot przeznaczonych na wynagrodzenia przechodzące z roku 2014 na 2015 r., a jest to niezgodne z zapisami ustawy.

Aby temu przeciwdziałać wnosimy o:

zwiększenie proponowanej dotacji na działalność dydaktyczną o kwotę uwzględniającą wzrost prognozowanej inflacji w części dotyczącej wydatków rzeczowych.

Opinia o budżecie nauki

Ogólna kwota przypadająca na część budżetową nr 28 wynosi **5 187 441 tys. zł**.

Wydatki dział 730 – nauka 5 256 502 tys. zł.

Inne ważne pozycje to:

rozdział 73005 Działalność statutowa i inwestycyjna jednostek naukowych 2 582 909 tys. zł

rozdział 73008 Narodowe Centrum Badań i Rozwoju 1 319 954 tys. zł

rozdział 73009 Narodowe Centrum Nauki 915 000 tys. zł

Dla porównania, na rok 2014 zaplanowano na część budżetową nr 28 **5 083 012 tys. zł**, w tym na:

rozdział 73005 (Działalność statutowa i inwestycyjna jednostek naukowych) 2 408 694 tys. zł;

rozdział 73008 Narodowe Centrum Badań i Rozwoju 1 229 266 tys. zł;

rozdział 73009 Narodowe Centrum Nauki 885 000 tys. zł.

W budżecie na rok 2012 – był to najlepszy budżet dla nauki w ostatnich latach – przewidziano na ww. pozycje kwoty następujące:

ogólna kwota przypadająca na część budżetową nr 28 **5 061 109 tys. zł**;

rozdział 73005 Działalność statutowa i inwestycyjna jednostek naukowych 2 442 788 tys. zł;

rozdział 73008 Narodowe Centrum Badań i Rozwoju 1 274 613 tys. zł;

rozdział 73009 Narodowe Centrum Nauki 899 993 tys. zł.

Porównanie obu grup danych pozwala na następujące wnioski:

Nastąpił niewielki wzrost planowanych nakładów w porównaniu do planu na rok 2014, jednakże, analizując te wydatki w dłuższej perspektywie czasowej należy zadać pytanie, czy jest to finansowanie na wystarczającym poziomie? Odnotowujemy bowiem – jeśli uwzględnić inflację – realny spadek finansowania ok. 4% w roku 2014 i 2015, w porównaniu do roku 2012. Nakłady w części budżetowej nr 28 planuje się w roku 2015 w wysokości 0,3% PKB, co ciągle stanowi około 1/3 nakładów obiecanych przez stronę rządową w programie z roku 2008.

Niepokoï zwłaszcza niewielki nominalnie wzrost, a realnie spadek o około 3%, w porównaniu do roku 2012, dotacji na działalność statutową i inwestycyjną jednostek naukowych. Fakt ten już powoduje duże napięcia w funkcjonowaniu jednostek naukowych, a może doprowadzić do zwolnień pracowników i zawieszania realizowanych badań.

Realne nakłady na programy realizowane przez NCBiR oraz NCN ciągle pozostają o około 5% niższe w porównaniu do roku 2012.

Uwagi końcowe

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” z niepokojem odnotowuje propozycje finansowania nauki i szkolnictwa wyższego przedstawione w Ustawie budżetowej. Należy zadać pytanie, czy taki budżet umożliwi realizację ambitnego planu wzrostu pozycji Polskiej nauki i szkolnictwa wyższego? Sektory te od wielu lat przeżywają proces permanentnych reform. W związku z wprowadzanymi zmianami prawa, do środków budżetowych nauki sięga coraz to więcej podmiotów. Podobnie wygląda sektor szkolnictwa wyższego. Ze zgrozą zauważamy, że pojawiają się niejednokrotnie problemy ze stabilnym finansowaniem instytucji nauki, od których żywnie zależy poprawne funkcjonowanie Państwa. Czy stać nas na takie eksperymenty?

Uważamy, że każde reformy wymagają zwiększonego finansowania. Nie możemy zgodzić się na takie traktowanie sektorów, od których zależy przyszłość następnych pokoleń i Państwa Polskiego.

**Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”
Bogusław Dołęga**

60/W/14

Warszawa, dn. 26.09.2014 r.

Uwagi Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” do projektu Ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej na rok 2015 (projekt z dnia 16 września 2014 r.)

Opinia w zakresie szkolnictwa wyższego

W nawiązaniu do art. 14 projektu Ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (druk z dnia 16.09.2014 r.) przedkładamy następujące uwagi:

Realizowana w 2014 roku zasada naliczania w uczelniach publicznych odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych (ZFŚS) z pominięciem środków na podwyżki wynagrodzeń ma być według opiniowanego projektu kontynuowana w roku 2015. W związku z powyższym należy stwierdzić, że:

- 1) w roku 2014 odpis na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych w uczelniach publicznych zmaleł średnio **o 12%**,
- 2) przeniesienie tej samej zasady na rok 2015 spowoduje dalsze obniżanie środków na ZFŚS co najmniej o ten sam procent co w roku 2014,
- 3) przyjęcie przez Sejm RP proponowanego art. 14 powołanego projektu ustawy spowoduje, że środki na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych w roku 2015 w relacji do roku 2013 zmaleją w każdej uczelni publicznej co najmniej **o 25%**.

Biorąc pod uwagę, że ww. odpisy powinny być powiązane z realizacją regulacji płac, należy uznać, że zapisy art. 14 przywołanego projektu ustawy należy traktować jako wycofanie się Rządu z pełnej realizacji trój etapowej regulacji płac w szkolnictwie wyższym. Postulujemy pozostawienie zasad naliczania ZFŚS dla szkolnictwa wyższego obowiązujących przed rokiem 2014.

**Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”
Bogusław Dołęga**

Szanowny Pan
Prof. Zygmunt Kolenda
IV Kongres Polskich Towarzystw
Naukowych na Obczyźnie

Szanowny Panie Przewodniczący,

Jesteśmy świadkami wydarzeń, które namacalnie uzasadniają wagę Państwa spotkania i aktywność Członków. Realizując tworzenie wspólnych więzi czy form współdziałania, dają Państwo przede wszystkim świadectwo miłości do Ojczyzny, opartej na zachowaniu pamięci również o trudnych polskich dziejach. Spotkanie na Kongresie różnych pokoleń napawa optymizmem; daje nadzieję, że trud i poświęcenie naszych przodków nadal będą owocowały patriotyzmem naszych następców.

Chciałbym zatem w imieniu Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” prosić Pana o przekazanie życzeń owocnych obrad wszystkim uczestnikom IV Kongresu Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie.

Z poważaniem

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”



Bogusław Dołęga.

W okresie wakacji Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego opracowało szereg projektów rozporządzeń. Poniżej zamieszczamy opinie Krajowej Sekcji Nauki o tych projektach. Zostały przesłane do MNiSW, na ręce pani minister prof. dr hab. Leny Kolarskiej-Bobińskiej; jedną z opinii przesłano na ręce sekretarza stanu prof. Marka Ratajczaka.

Red.

Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
o projekcie rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
z dnia 5 listopada 2010 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania
oraz rozliczania środków finansowych na naukę na finansowanie działalności statutowej
(projekt z dnia 15 lipca 2014 r.)

Szanowny Panie Ministrze,

W związku z prośbą zawartą w piśmie DN.WDS.510.110.2014.ŁW z dnia 15.07.2014 o nadesłanie uwag do projektu zmiany rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 5.11.2010 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania oraz rozliczania środków finansowych na naukę na finansowanie działalności statutowej, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” przedstawia swoje uwagi.

Na wstępie chcielibyśmy wyrazić ubolewanie, że po raz kolejny otrzymujemy do zaopiniowania projekt rozporządzenia w okresie urlopowym, i to z krótkim terminem na odpowiedź. Przeprowadzenie w środowisku pracowników nauki konsultacji dotyczących tak ważnego projektu jest w takich warunkach niezwykle trudne. Sprawa jest zaś niezwykle ważna, ponieważ środki przeznaczone na stabilne finansowanie nauki, a do takich należy zaliczyć finansowanie działalności statutowej, są na zdecydowanie zbyt niskim poziomie. Można wręcz na początku zadać pytanie, czy przy takiej wysokości finansowania, da się jeszcze dokonać racjonalnego ich podziału? Mamy zatem nadzieję, że Ministerstwo wesprze postulat całego środowiska nauki w sprawie ich zwiększenia. Dziękujemy już teraz, że podczas naszej ostatniej rozmowy z Panem Ministrem uznano nierealność zaproponowanego terminu przesłania uwag do projektu rozporządzenia i wyrażono zgodę na jego zmianę. Mamy nadzieję, że wysiłek poniesiony podczas przygotowania opinii również zostanie doceniony przez Państwa i jeżeli nasze uwagi nie zostaną wykorzystane w kolejnej wersji projektu rozporządzenia, to wywołają co najmniej rzeczowe uzasadnienie ich odrzucenia.

Proponowana nowelizacja rozporządzenia ma na celu uporządkowanie kryteriów i trybu przyznawania i rozliczania środków na finansowanie działalności statutowej, z jednoczesnym dążeniem do zwiększenia wpływu

wyników oceny (kategorii) jednostki naukowej na wielkość przyznanych środków. Generalnie kierunek ten jest słuszny, a rozwiązania takie powinny stanowić bodziec motywujący jednostki do podnoszenia jakości badań naukowych. Należy tutaj dodać, że jest to dzisiaj szczególnie ważne również w odniesieniu do jednostek równoległe prowadzących działalność dydaktyczną. W obliczu zmian demograficznych pojawia się bowiem szansa na podniesienie jakości dydaktyki, a którą przecież, bez powiązania z badaniami trudno uznać za godną miana wyższej.

Analizując jednak opisany proces finansowania należy mieć na uwadze wielokrotnie wyrażane wątpliwości co do obiektywności oceny wszystkich jednostek na podstawie tych samych kryteriów. Dotyczy to w sposób szczególny instytucji prowadzących badania aplikacyjne, często w zakresie wysoce specjalistycznych technologii, które z różnych względów (badania na rzecz obronności, tajemnica handlowa, procedury patentowe, rozproszenie odbiorców badań oraz charakter służb publicznych) nie mogą owocować punktowanymi publikacjami naukowymi. Skutkuje to często uzyskiwaniem niższych kategorii przez takie jednostki, do których zaliczają się np. liczne instytuty badawcze.

Proponowany w rozporządzeniu algorytm obliczania wielkości dotacji bazowej jest bardzo skomplikowany, a na obecnym etapie – z powodu braku danych – nie jest możliwe prognozowanie skutków proponowanych zmian w odniesieniu do konkretnych instytucji.

W przyjętym w załączniku 2 sposobie ustalania dotacji, podobnie jak i w poprzedniej wersji rozporządzenia, ważną rolę odgrywa liczba N (liczba osób zatrudnionych w jednostce naukowej przy prowadzeniu badań naukowych lub prac rozwojowych), która od dawna budzi liczne kontrowersje w całym środowisku. Aby ograniczyć pole do ewentualnej dowolności należy albo zaostrzyć kryteria pozwalające zaliczyć pracowników do grupy prowadzących badania naukowe i prace rozwojowe, albo zmniejszyć wagę liczby N w algorytmie, albo całkowicie zrezygnować z liczby N i uwzględnić jedynie liczbę pracowników zatrudnionych w jednostce naukowej.

Nie jest jasne, kto i na jakiej podstawie będzie ustalał (przeliczał) kwoty przeliczeniowe Fp służące do ustalania dotacji bazowej. Przecież wartości Fp przedstawiają kwoty, jakie będą przypisane PAN, instytutom badawczym, uczelniom i innym. Od nich zależy dotacja bazowa Bi . W obowiązującym rozporządzeniu przydział środków na jednostki danej grupy jest jednoznacznie określony (poprzez współczynnik wi) – uważamy, że w rozporządzeniu należy tę sprawę jednoznacznie wyjaśnić.

W uzasadnieniu projektu nowelizacji podnoszona jest kwestia znacznych dysproporcji między wysokością dotacji przyznanej jednostkom posiadającym tę samą kategorię oraz zawarto stwierdzenie, że: „Algorytm w obecnie obowiązującej postaci nie pozwala na wyrównanie lub choćby zmniejszenie tych różnic”. Skąd jednak wiadomo, że algorytm w proponowanej postaci pozwoli na takie wyrównanie? Czy przeprowadzone zostały symulacje skutków nowej regulacji dla jednostek z różnych grup i kategorii? Nie określono też jaki wpływ będzie miała dotacja jednostkowa BiN na korektę dotacji bazowej Bi , a także po jakim czasie i czy w ogóle dotacja jednostkowa BiN dla jednostek tej samej kategorii ulegnie ujednoczeniu.

Dyskusyjny jest współczynnik kosztocłonności badań, ponieważ nie ma określonych jednakowych parametrów jego obliczania, zaś różna interpretacja jego naliczania będzie skutkować różnym poziomem finansowania jednostek naukowych.

Uważamy, że różnice we współczynnikach q (1,5 dla kat A+ i 1 dla A i tylko 0,7 dla B) są zbyt duże i będą się kumulować w wyniku kolejnych ewaluacji jednostek. Dla jednostek kategorii B współczynnik qi powinien pozostać na dotychczasowym wynegocjowanym poziomie, tj. $qi = 0,75$. W projekcie niestety zmniejszono jego wartość do wielkości 0,7.

Warto również jednoznacznie, najlepiej podając w postaci wzoru, określić wysokość dotacji bazowej dla jednostek powstałych w wyniku podziału danej jednostki (pkt.5 załącznika 2) oraz dla jednostek powstałych w wyniku łączenia jednostek (pkt.6 załącznika 2). Należy także dla tej jednostki (powstałej z połączenia) podać zależność określającą dotację jednostkową BiN z roku poprzedzającego rok przyznania dotacji, ponieważ zapis zawarty w pkt. 6 załącznika 2 jest niepoprawny – średnia arytmetyczna dotacji jednostkowych BiN jednostek łączonych nie uwzględnia należycie potencjału i możliwego zróżnicowania tych jednostek.

Zawarte w dokumencie „Ocena skutków regulacji” stwierdzenie, że „Proponowane zmiany nie przyniosą skutków dla sektora finansów publicznych. Nie będą też generować dodatkowych kosztów w budżecie...”, jakkolwiek słuszne, dotyczy skutków na poziomie krajowym. Brak jest natomiast informacji o przewidywanych/możliwych skutkach na poziomie poszczególnych instytucji naukowych lub ich grup. Odnosi się wrażenie, że także autorzy projektu nie potrafią tych skutków oszacować, wobec czego określają progi procentowe dotyczące wzrostu/spadku dotacji w odniesieniu do kategorii jednostek, przy czym nie wiadomo na jakiej podstawie progi te zostały określone.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”
Bogusław Dołęga

**Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
o projekcie rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
w sprawie podejmowania decyzji o wyrażeniu zgody na zwiększenie ogólnej liczby osób,
które uczelnia publiczna może przyjąć na studia stacjonarne na dany rok akademicki,
powyżej 2% liczby studentów przyjętych na studia stacjonarne na poprzedni rok akademicki**

Szanowna Pani Minister,

W związku z prośbą zawartą w piśmie DWS.ZNU.1201.3.2014.MD o nadesłanie uwag do projektu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie podejmowania decyzji o wyrażeniu zgody na zwiększenie ogólnej liczby osób, które uczelnia publiczna może przyjąć na studia stacjonarne na dany rok akademicki, powyżej 2% liczby studentów przyjętych na studia stacjonarne na poprzedni rok akademicki, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” przedstawia swoje uwagi.

Celem niniejszego rozporządzenia jest wykonanie zapisu ust. 6 art. 8 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2012 r. poz. 572, z późn. zm.). Należy w tym miejscu zaznaczyć, że ust. 6 dotyczy trybu podejmowania decyzji, o których mowa w ust. 4 tegoż artykułu. Dziwi nas zatem, że decyzje te można podejmować nie żądając wszystkich informacji wymienionych w ust. 4, a w szczególności: **osiągnięć uczelni w określonych dziedzinach nauki i związanego z nimi zakresu kształcenia oraz ocen jakości kształcenia dokonanych przez Polską Komisję Akredytacyjną.**

Wprowadzane poprzednio ograniczenia liczby studiujących czy obecnie przyjmowanych na studia stacjonarne osób mają na celu usunięcie zgubnych dla jakości prowadzonego procesu dydaktycznego skutków stosowanego algorytmu podziału środków dotacji. Algorytm bowiem pośrednio zachęca poszczególne uczelnie do zwiększania tych liczb. Szkoda, że to zmiany samego algorytmu nie wyeliminowały tego procesu. Ubolewamy, że wprowadzono najprostszy mechanizm blokady, który z punktu widzenia dynamiki systemu wprowadza równie niepożądane zjawiska, szczególnie niebezpieczne w przypadku mniejszych uczelni. Aby można było dokonać korekty niepożądanych skutków wprowadzanych ograniczeń, dopuszczono mechanizm odstępstw. Uważamy jednak, że wprowadzając przepisy wykonawcze uszczegóławiające ten proces nie można zrezygnować z podstawowych (i wielokrotnie podnoszonych podczas wprowadzania tych ograniczeń) wskaźników powiązanych z jakością.

Ponadto, chcielibyśmy zwrócić uwagę, na dodatkową nieprecyzyjność w stosunku do zapisu ustawy. Chodzi o nietrafną propozycję podpunktu 3) w § 2 pkt 1. projektu rozporządzenia; wnioskodawca nie jest w stanie przewidzieć „liczby miejsc dla studentów, dla których poszczególne kierunki studiów, na których planuje się zwiększenie liczby studentów, będą kolejnymi kierunkami studiów stacjonarnych w uczelni publicznej”, powinien natomiast określić „**liczbę studentów przyjętych na studia stacjonarne w poprzednim roku akademickim, w tym studentów, dla których jest to kolejny kierunek studiów stacjonarnych w uczelni publicznej**”.

Z poważaniem

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”
Bogusław Dołęga

**Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
o projekcie rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
w sprawie ogólnopolskiego wykazu nauczycieli akademickich i pracowników naukowych**

Szanowna Pani Minister,

Po rozpatrzeniu – na prośbę zawartą w piśmie DWS.ZNU.1201.4.2014.MD – projektu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie ogólnopolskiego wykazu nauczycieli akademickich i pracowników naukowych, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” na podstawie art. 19 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. z 2014 r. poz. 167) przedstawia swoje uwagi.

Projekt rozporządzenia wymienia wiele terminów związanych z utrzymaniem planowanej bazy danych, ale nie odnosi się do sytuacji, kiedy w bazie znajdują się dane błędne. Po pierwsze, ktoś musi błąd zauważyć. Jest oczywiste, że największe szanse na to ma ktoś osobiście zainteresowany. Problem w tym, że brakuje zapisu mówiącego **w jaki sposób** zainteresowany ma się o tym dowiedzieć. Wydaje się zatem, że prawo dostępu, bez możliwości ingerencji, powinna mieć każda osoba, której dane umieszczono w bazie. Brakuje również opisu procedury, z określeniem osób odpowiedzialnych, wprowadzania korekty wraz z terminami. Warto wspomnieć, że przeciwko konsekwencje użycia nieprawidłowej informacji mogą być dla zainteresowanego brzemienne w skutki, a do tego długoterminowe. Mając powyższe na uwadze uważamy, że niezbędnym uzupełnieniem powinien być zapis w postaci dodania ust. 4 w § 8 o następującej treści:

§ 8. 4. Kierownik jednostki na wniosek pracownika udostępnia mu treść jego danych osobowych zawartych w wykazie oraz umożliwia ich aktualizację.

Nie widzimy uzasadnienia, aby przepisy projektu rozporządzenia z 27.07.2014 r. Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego i samego rozporządzenia w sprawie ogólnopolskiego wykazu nauczycieli akademickich i pracowników naukowych odbiegały od prawa wyznaczonego przez ustawę z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, z późn. zm.).

Ustawa o ochronie danych osobowych (UoODO) dopuszcza zbieranie danych osobowych, jeżeli przepis innej ustawy zezwala na przetwarzanie danych, tak w przypadku zbierania danych osobowych od osoby, której one dotyczą (art. 24 UoODO), jak i zbierania danych osobowych nie od osoby, której one dotyczą (art. 25 UoODO). W obu przypadkach gwarantowane jest jednak prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania (art. 24.1.3 oraz art. 25.1.4 UoODO). Także art. 1 UoODO stanowi, że „*Każdy ma prawo do ochrony dotyczących go danych osobowych*” i tego prawa nie może pozbawiać Ustawa o szkolnictwie wyższym i Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Ochrona danych osobowych nie jest pełna, jeżeli zainteresowana osoba nie ma do nich dostępu i możliwości ich weryfikacji.

Ponadto art. 3 UoODO stanowi m.in. że „*ustawę stosuje się do organów państwowych, ...państwowych ...jednostek organizacyjnych*”, jak „*również do podmiotów niepublicznych realizujących zadania publiczne*”, tym samym do regulacji wprowadzanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Z góry dziękujemy za przekazanie odpowiedzi w sprawie zgłaszanej uwagi,

Z poważaniem

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”
Bogusław Dołęga

**Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
o projekcie rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
w sprawie ogólnopolskiego wykazu studentów
i ogólnopolskiego wykazu doktorantów**

Szanowna Pani Minister,

Po rozpatrzeniu – na prośbę zawartą w piśmie DWS.ZNU.1201.2.2014.GS – projektu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie ogólnopolskiego wykazu studentów i ogólnopolskiego wykazu doktorantów, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” na podstawie art. 19 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. z 2014 r. poz. 167) przedstawia swoje uwagi.

Podobnie jak w przypadku projektu rozporządzenia w sprawie ogólnopolskiego wykazu nauczycieli akademickich i pracowników naukowych opiniowany projekt odbiega od prawa wyznaczonego przez ustawę z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, z późn. zm.). Uważamy, że rozporządzenie powinno gwarantować osobom, których dotyczy zbieranie danych osobowych, prawo dostępu do gromadzonych treści oraz zawierać procedurę ich poprawiania (art. 24.1.3 oraz art. 25.1.4 ustawy o ochronie danych osobowych).

Z góry dziękujemy za przekazanie odpowiedzi w sprawie zgłaszanej uwagi.

Z poważaniem

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”
Bogusław Dołęga

**Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
o projekcie rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności
w przewodach doktorskich, w postępowaniu habilitacyjnym
oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora**

Szanowna Pani Minister,

W związku z prośbą zawartą w piśmie DN.6000.4.2014.1.SP o nadesłanie uwag do projektu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodach doktorskich, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” przedstawia następujące uwagi:

- Należy zauważyć, że z różnych powodów, np. warunków zewnętrznych związanych z sytuacją życiową kandydatów do stopnia doktora, ale także całkiem od nich niezależnych, np. gdy recenzenci nie wywiązują się z terminów oceny pracy, może pojawić się konieczność przesunięcia terminu obrony pracy doktorskiej.

Pamiętając, że doktorantów obowiązują terminy wyznaczone ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym, należy uwzględnić fakt, że przecież nie są oni jedynymi osobami wszczynającymi przewody doktorskie. Sytuacje takie należy formalnie wyjaśnić, proponując procedurę (np. powoływania nowych recenzentów, warunków i terminów zawieszania i kończenia trwających przewodów itd.), która powinna przeciwdziałać możliwej blokadzie przeprowadzenia przewodu doktorskiego. Proponujemy zatem dodać zapis:

„§ 5a. 1. Rada jednostki organizacyjnej, na wniosek kandydata, może wyrazić zgodę na wstrzymanie lub zakończenie przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim:

1) przed wyznaczeniem recenzentów,

2) w przypadku niedotrzymania przez recenzenta przedłużonego terminu przedstawienia recenzji.”

- Niezwykle ważną dla wszystkich trzech postępowań jest rola osób dokonujących recenzji. Dlatego też uważamy, że w sposób niebudzący zastrzeżeń należy przedstawić w rozporządzeniu warunki wyłączenia dotyczące osób, które nie powinny pełnić roli recenzenta w przewodach doktorskich (§ 6 ust. 2), jak i rozważyć podobne zastrzeżenia w stosunku do osób powołanych do komisji habilitacyjnej (§ 15 ust. 1) czy kandydatów na recenzentów w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (§ 20 ust. 1).
- W załączniku nr 2 należy:
 - ust. 1, podać bazę, według której należy sporządzić wskaźniki bibliometryczne podczas sporządzania wykazu publikacji, a także doprecyzować o jaki wskaźnik wpływu chodzi, szczególnie gdy nie jest on znany w momencie składania wniosku,
 - w ust. 2 pkt 1) a) dokonać zmiany określenia „informacje o udziale” na „informacje o czynnym udziale”, gdyż bierny udział w konferencjach zapewne nie jest tak istotny do oceny osiągnięć kandydata,
 - ust. 3 pkt 1) b) oraz ust. 3 pkt 3) b) zmienić na „prawnie potwierdzone, uzyskane w kraju lub za granicą prawa ochrony własności przemysłowej”, gdyż patent i wzory użytkowe nie są jedynymi uznawanymi osiągnięciami docenianymi w tych obszarach wiedzy,
 - ust. 3 pkt 1) c) zastąpić zapisem „wdrożenia technologii, konstrukcji oraz procedur”, gdyż podobnie jak w poprzednim punkcie cenione wdrożenia nie ograniczają się jedynie do technologii, szczególnie gdy określenie to dotyczy tak rozległego zbioru obszarów wiedzy.

Z poważaniem

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”
Bogusław Dołęga

**Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
o projekcie rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
w sprawie organizacji wewnętrznej Konwentu Rzeczników
oraz trybu realizacji zadań przez Konwent Rzeczników**

Szanowna Pani Minister,

W związku z prośbą zawartą w piśmie DSW.ZNU.1201.5.2014.2.ET o nadesłanie uwag do projektu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie organizacji wewnętrznej Konwentu Rzeczników oraz trybu realizacji zadań przez Konwent Rzeczników, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, działając na podstawie art. 19 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. z 2014 r. poz. 167), przedstawia następujące uwagi.

Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę, że zawarcie w ustawie kilkudziesięciu odwołań do rozporządzeń wykonawczych Ministra przesuwają ciężar tworzenia prawa z ustawodawcy na organ wykonawczy. Rozporządzenia, jak już wielokrotnie wykazała praktyka, zmieniają, często w sposób istotny, cele ustawy, a także zwiększają stopień centralizacji i ograniczają kontrolę organów przedstawicielskich i społecznych.

Niestety, przedstawiony do zaopiniowania projekt, jest tego jaskrawym przykładem. W art. 145a ust. 2 znowelizowanej ustawy jednoznacznie wskazano zadania Konwentu Rzeczników, w tym. oprócz formułowania opinii i wniosków wskazano na „inicjowanie prac nad projektami określającymi zasady dobrych praktyk w nauce i szkolnictwie wyższym”. Zauważamy, że projekt rozporządzenia rozszerza kompetencje Konwentu ponad kompetencje określone ustawą. Dotyczy to § 7 od ust. 2 do 4 niniejszego rozporządzenia, które w praktyce nadają Konwentowi uprawnienia powiązane nie z inicjowaniem, a z opracowaniem zasad dobrych praktyk.

Warto zwrócić uwagę, że rzecznicy dyscyplinarni zgodnie z art. 145 ust. 1a) znowelizowanej ustawy są powoływani i odwoływani przez Ministra. Otrzymują również od Ministra uposażenie. Zgodnie z art. 145 ust. 3 ustawy każdy rzecznik dyscyplinarny jest związany poleceniami organu, który go powołał (w tym przypadku – Ministra).

Jak w takiej sytuacji prawnej można mówić o formułowaniu niezależnych opinii dotyczących całego środowiska akademickiego, zasadniczych problemów etycznych, dobrych praktyk w nauce i pracy

akademickiej, oraz inicjowaniu zasad dobrych praktyk w nauce i szkolnictwie wyższym? Czy mogą formułować je osoby całkowicie uzależnione od ministra? Co więcej, to minister według zapisu ust. 4 § 7 projektu rozporządzenia ostatecznie akceptuje lub odrzuca opracowania Konwentu. Jest to klasyczny przykład, gdy wadliwa regulacja ustawowa pociąga za sobą jeszcze bardziej wadliwe rozporządzenie.

Zasady dobrych praktyk powinny być formułowane przez środowisko akademickie i naukowe, które samo wyłania ekspertów, rzeczywiście niezależnych, w porozumieniu z instytucjami przedstawicielskimi (np. Radą Główną) i Związkami Zawodowymi reprezentującymi pracowników.

Już podczas tworzenia zapisów ustawowych dotyczących powoływania i roli Konwentu Rzeczników zwracaliśmy uwagę na możliwe zagrożenia wynikające z wprowadzanych zapisów, nie spodziewaliśmy się jednak, że wystąpią one już na etapie tworzenia rozporządzenia.

Stwierdzamy, że przy pozostawieniu w obecnych zapisach § 7 opiniowane rozporządzenie należy uznać za niezgodne z istotą demokratycznego państwa prawa.

Dodatkowo chcemy zwrócić uwagę, że nie jest też prawdą, że rozporządzenie stanowi wyłączną domenę prawa krajowego. Prawo UE przewiduje uznawalność stopni i tytułów, a zatem pracownicy naukowcy, dydaktyczni i naukowo-dydaktyczni innych państw podejmujący prace w polskich uczelniach będą podlegać ustaleniom tak określającym „dobrych praktyk w nauce i szkolnictwie wyższym”.

Z poważaniem

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”
Bogusław Dołęga

**Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
o projekcie rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
w sprawie warunków, jakim muszą odpowiadać postanowienia
regulaminu studiów w uczelniach**

Szanowna Pani Minister,

W związku z prośbą zawartą w piśmie DSW.ZNU.1201.5.2014.2.EKR o nadesłanie uwag do projektu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie warunków, jakim muszą odpowiadać postanowienia regulaminu studiów w uczelniach, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, działając na podstawie art. 19 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. z 2014 r. poz. 167), przedstawia następujące uwagi:

Postanowienia regulaminu studiów w uczelniach powinny dodatkowo określać:

- maksymalną liczbę studentów uczestniczących w zajęciach dydaktycznych z podziałem na rodzaje prowadzonych zajęć (wykłady, ćwiczenia, laboratoria itd.),
- warunki i tryb prowadzenia konsultacji,
- warunki i tryb komunikacji drogą elektroniczną pomiędzy studentem i nauczycielami akademickimi,
- metody udostępniania materiałów dydaktycznych,

a także zawierać kodeks etyki studenta, w szczególności omawiający kwestię ochrony dóbr osobistych nauczycieli akademickich.

Z poważaniem

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”
Bogusław Dołęga

Podsekretarz Stanu
Andrzej Dycha

Warszawa, 01/08/2014 r.

DPH-I-522-7/43/14
EOD: DPH/753/14

Pan
Bogusław Dołęga
Przewodniczący Krajowej Sekcji
Nauki NSZZ „Solidarność”
ul. Waryńskiego 12, lok. A 221
00-631 Warszawa

Szanowny Panie Przewodniczący,

W nawiązaniu do Pana pisma z dnia 5 lipca br. (L.dz. 45/W/14) pragnę wyrazić wdzięczność za podniesienie sprawy, która stanowi ważną część negocjacji Porozumienia o Transatlantyckim Partnerstwie Handlowo-Inwestycyjnym (TTIP). Przykładamy znaczną wagę do negocjacji dotyczących usług edukacyjnych w ramach tego Porozumienia i chcielibyśmy wyjaśnić Państwu wątpliwości dotyczące prowadzonych w tym sektorze rozmów.

Porozumienie o Transatlantyckim Partnerstwie Handlowo-Inwestycyjnym (TTIP) stanowi umowę handlową między UE a USA i jest obecnie w fazie zaawansowanych negocjacji. Ustalenie zakresu rozmów zostało potwierdzone na początku II połowy zeszłego roku. Jednym z wielu negocjowanych sektorów są usługi edukacyjne. Obie strony, Unia Europejska i USA, zgodziły się na nie wyłączenie z zakresu negocjacji żadnego sektora usług, ani żadnego sposobu świadczenia usług. Między innymi uzgodniły zakres negocjacji sektora usług edukacyjnych.

Pragniemy podkreślić, że we wszystkich handlowych umowach międzynarodowych, Komisja Europejska negocjująca w imieniu Unii Europejskiej i jej Państw Członkowskich, jest wierna zasadzie, która mówi o podejmowaniu zobowiązań liberalizacyjnych jedynie w sektorach usług prywatnych. Umowy handlowe zawierane



przez UE nie dotyczą sektora usług publicznych i Rządy Państw Członkowskich mają swobodę w utrzymywaniu obecnych i wprowadzaniu nowych regulacji w tym sektorze. Sektor prywatnych usług edukacyjnych podlegających negocjacom w ramach TTIP obejmuje usługi edukacji podstawowej, średniej i wyższej oraz usługi edukacji dorosłych i innych usług edukacyjnych z wyłączeniem sektora publicznego. Przykładami innych usług edukacyjnych są m.in. kursy językowe, zawodowe czy szkolenia podnoszące kwalifikacje, które mogą być świadczone w sposób tradycyjny w placówce szkoleniowej lub w sposób elektroniczny. Stanom Zjednoczonym zależy w szczególności na uzyskaniu szerszego dostępu w UE do usług prywatnej edukacji dorosłych i innych usług edukacyjnych świadczonych on-line.

Komisja Europejska od początku negocjacji podkreślała fakt wyłączenia sektora usług publicznych, w tym edukacji publicznej z rozmów. Dodatkowo, niezmiernie istotnym jest, że UE wyraźnie wskazuje w projekcie umowy, iż zastrzega sobie prawo do utrzymania we wszystkich Państwach Członkowskich UE jakichkolwiek środków w odniesieniu do usług edukacyjnych, które otrzymują dotacje publiczne lub pomoc państwa w jakiegokolwiek formie i nie są uznawane za usługi finansowane ze środków prywatnych. Podobne zastrzeżenia UE wpisała w odniesieniu m.in. do sektorów usług zdrowotnych i socjalnych.

Ministerstwo Gospodarki potwierdza zaawansowany stan negocjacji w sprawie porozumienia TTIP i monitoruje na bieżąco postępy rozmów we wszystkich sektorach usługowych. Inne resorty także analizują udostępniane przez Komisję Europejską dokumenty, według swoich kompetencji. Jednocześnie pragnę zapewnić, iż usługi edukacyjne są dla nas niezmiernie ważnym sektorem i podzielamy Państwa zdanie o konieczności zapewnienia wysokiej jakości edukacji publicznej z wyłączeniem działań zewnętrznych, które mogłyby mieć negatywny wpływ na sektor publiczny.

Na zakończenie pragnę ponownie podziękować za zainteresowanie tą ważną umową handlową i zapewnić o woli współpracy z mojej strony oraz chęci wyjaśnienia wszelkich wątpliwości jakie mogłyby się Państwu jeszcze nasunąć.

Z poważaniem,



Ministerstwo Gospodarki
Pl. Trzech Krzyży 3/5
00-507 Warszawa

tel +48 22 693 50 00
fax +48 22 693 40 46

email mg@mg.gov.pl
web www.mg.gov.pl

str. 2



MINISTER
NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

DIR.ZSA.180.1.2014.ZW

Warszawa, 5 sierpnia 2014 r.

Sz. P.

Dr inż. Bogusław Dołęga

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”

Szanowny Panie Przewodniczący,

dziękuję za zwrócenie uwagi na wątpliwości dotyczące wpływu Porozumienia o Transatlantyckim Partnerstwie Handlowo-Inwestycyjnym (TTIP) na usługi edukacyjne. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego z uwagą obserwuje postęp prac nad Porozumieniem, w tym także wsluchuje się w opinie przedstawiane przez partnerów społecznych.

Treść TTIP jest obecnie przedmiotem negocjacji pomiędzy Komisją Europejską a rządem Stanów Zjednoczonych. Nadal nie jest wiadome, jakie rozwiązania w obszarze edukacji będzie przewidywać Porozumienie. Niemniej Komisja Europejska podkreśla, że polityka UE w zakresie umów wolnego handlu jest stała i niezmienna – umowy nie obejmują usług edukacyjnych, które finansowane są ze środków publicznych. Mając jednak na względzie wątpliwości zgłaszane przez KSN NSZZ „Solidarność”, MNiSW zwróciło uwagę na opisywaną kwestię Ministerstwu Gospodarki, które po stronie polskiej jest koordynatorem działań negocjacyjnych.

Jednocześnie pragnę zauważyć, że organy Unii Europejskiej przykładają dużą wagę do opinii wyrażanych przez partnerów społecznych. Dlatego zachęcam do przedstawienia stanowiska NSZZ „Solidarność” również na forum europejskim.

Z wyrazami szacunku i poważania

POPEŁNIŁ
[Signature]
M. NARU

FUNDUSZ „KRESY”

Protokół ze spotkania w sprawie Funduszu „Kresy” z dnia 2 września 2014 r.

W spotkaniu uczestniczyły następujące osoby:

- Bożena Boryczko – skarbnik Krajowej Sekcji Nauki,
- Małgorzata Hędrzak – księgowa Krajowej Sekcji Nauki,
- Irena Gronowska – przewodnicząca Rady Funduszu „Kresy”,
- Joanna Kniecicka,
- Jolanta Zbyszewska,
- Wojciech Fabianowski – poprzedni przewodniczący Rady Funduszu „Kresy”, obecnie członek Rady.

Porządek spotkania:

1. Omówienie prawnej sytuacji Funduszu „Kresy” w początkowym okresie jego działania.
2. Sytuacja osób korzystających z Funduszu „Kresy”.
3. Przedstawienie nowej podopiecznej Funduszu.
4. Konieczność znalezienia innej formy pomocy młodzieży z Kresów udzielanej przez Krajową Sekcję Nauki.

Ad 1. Fundusz „Kresy” powołany został w 1997 roku przez Sekretariat Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” Krajowej Sekcji Nauki na wniosek długoletniego przewodniczącego KSN kol. Janusza Sobieszcańskiego. Zredagowany i uchwalony został Regulamin Funduszu „Kresy” (19.06.1997 r.). Celem Funduszu była pomoc młodzieży polskiego pochodzenia z krajów byłego Związku Radzieckiego. Fundusz powstawał z dobrowolnych wpłat organizacji zakładowych i międzyzakładowych oraz darowizn od osób fizycznych i prawnych, organów samorządu terytorialnego, organizacji społecznych i innych. Wypłacane stypendia nie podlegały opodatkowaniu. Powołany Fundusz działał zgodnie z ówczesnym prawem.

Ad 2. Większość osób korzystających z Funduszu ukończyła studia w Polsce. W ostatnich latach pod opieką Krajowej Sekcji Nauki znajdowała się Tatiana Jurczenko, studentka studiów OKNO na Politechnice Warszawskiej, pochodząca z Białorusi (Mińsk), posiadająca Kartę Polaka. Od ponad roku nie ma informacji o jej zaliczeniach na uczelni i z tego powodu wstrzymana została wypłata pomocy stypendialnej dla niej.

Ad 3. Kol. Irena Gronowska przedstawiła kandydaturę nowej podopiecznej Funduszu „Kresy” – Jany Trubiyuchuk, siedemnastoletniej maturzystki z Kijowa, posiadającej Kartę Polaka. Rodzice Jany pochodzą spod Żytomierza, obecnie pracują w Kijowie, należą do polskiej parafii w Kijowie. Jana została zakwalifikowana na Wydział Stosunków Międzynarodowych na UMCS i na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Zdecydowała się na studia w Krakowie. Zna kilka języków obcych i ma ukończoną szkołę muzyczną. Jest bardzo dobrze zapowiadającą się kandydatką na studia. Wiadomości z języka polskiego uzupełniała zimą 2014 r., przebywając przez trzy tygodnie w Warszawie. Obecni na zebraniu wnioskowali o wypłatę jednorazowej pomocy dla niej z Funduszu „Kresy”.

Ad 4. Uczestnicy spotkania stwierdzili, że obecna działalność Funduszu „Kresy” jest niezgodna z aktualnym prawem, ponieważ nastąpiły zmiany w ustawach sejmowych. Jednocześnie uznali, że pomoc dla młodzieży z Kresów jest potrzebna i należy ją kontynuować. Sugerowano, że Fundusz „Kresy” zostanie rozwiązany, ale natychmiast poszukiwana będzie inna forma działania w zakresie pomocy dla młodzieży z Kresów.

Protokołowała: Joanna Kniecicka

Nowelizacja w nowym stylu

Projekt ustawy o szkolnictwie wyższym i innych ustawach, uchwalony przez sejm 11 lipca, trafił pod obrady senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu 22 lipca 2014. Był on opatrzony 21-stronicowym dokumentem – opinią Biura Legislacyjnego Senatu, które przygotowało siedemdziesiąt cztery propozycje poprawek legislacyjnych.

Edward Malec

Nie wszystkie miały charakter formalny, kilka dotyczyło rozwiązań merytorycznych. Regułą parlamentarną jest – było, do tej pory – że poprawki legislatorów parlamentarnych są starannie rozważane przez posłów lub senatorów. Osobliwością obrad komisji w dniu 22 lipca była prośba o rekomendowanie Senatowi przyjęcia projektu ustawy bez żadnych zmian – mimo wspomnianych zastrzeżeń legislatorów senackich – wystosowana do przewodniczącego, senatora Kazimierza Wiadra, przez minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Lenę Kołarską-Bobińską.

Obecna nowelizacja jest bardzo obszerna. Wybieram poniżej tylko kilka, najważniejszych, kwestii.

Unia UJ i UW oraz malowanie uniwersyteckiej trawy

Przewiduje się tworzenie związków uczelni. Ta kwestia stała się przedmiotem polemiki prof. Jerzego Woźnickiego i prof. Leszka Pacholskiego. Prof. Woźnicki jest jednym z autorów tej idei. W niedawnym wywiadzie zamieszczonym w „Rzeczpospolitej” ar-

gumentuje, że jeśli powstanie związek Uniwersytetu Jagiellońskiego i Warszawskiego, to ta nowo powstała uczelnia znajdzie się w setce najlepszych uczelni na świecie. Natomiast prof. Pacholski w artykule pt. „Malowanie uniwersyteckiej trawy” twierdzi, że nie wolno oszukiwać studentów, windując uczelnie w rankingach za pomocą kuglarskich sztuczek, i pisze: „proces tworzenia związków uczelni będzie kosztowny, pochłonie fundusze, których brakuje na sensowne działania, a przede wszystkim energię liderów akademickiego świata, których nie mamy w nadmiarze”. Myślę, że profesor Pacholski wyraził odczucia przytomnej części środowiska akademickiego.

Warto dodać wszakże jeszcze jedną uwagę.

Okres wieloletniego ministrowania prof. Barbary Kudryckiej przyniósł istotne ograniczenie autonomii polskich uniwersytetów. Trzeba tu zauważyć, że tworzenie związków uczelni będzie kontynuacją tego procesu. Ich władze nie będą wybierane, ale nominowane, i wobec tego znajdują się poza kontrolą senatów i innych demokratycznie wybieranych kolegialnych ciał uczelni.



Interesująca i smutną obserwacją jest, że – równoległe do zmian administracyjnych i intensywnych działań „reformatorskich” – pozycja polskiej nauki i polskich uniwersytetów w świecie słabnie w ostatnich siedmiu latach.

Polska droga do innowacyjności?

Polskie uczelnie produkują ponad dwukrotnie więcej patentów aniżeli niemieckie. Ale niemiecki przemysł wytwarza ich trzydzieści razy więcej od polskich uczelni i prawie 100 razy więcej od polskiego przemysłu. Wydawałoby się, że w tej sytuacji sprawa jest prosta – właściwym adresatem w kwestii poprawy innowacyjności nie są uczelnie, ale przemysł.

Tymczasem nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym wprowadza tzw. uwłaszczenie naukowców. Zacytuje prof. Kazimierza Wiadra, senatora PiS: „Parokrotnie uczestniczyłem w posiedzeniach Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, gdzie usłyszałem, że uczelnie będą pozbawione ważnych praw, że firmy giganty wykupią za bezcen i schowają do sejfów ważne odkrycia... Padła nawet kwota 186 zł, czyli bodajże 1/10 minimalne-

go wynagrodzenia. Na szczęście w ostatniej chwili wprowadzono zapis art. 86h, który stanowi, że uczelnie oraz pracownicy mogą w odmienny sposób niż stanowi ustawa, która dość szczegółowo to precyzuje, określić w drodze umowy prawa do tych wyników lub sposób i tryb komercjalizacji tych wyników. Jest to jakieś załagodzenie tej sprawy. Mamy nadzieję, że życie wypełni to dobrą treścią”.

Czy można wierzyć w to, że droga do innowacyjności wybrana przez ministrów Platformy Obywatelskiej, prof. prof. Barbarę Kudrycką i Lenę Kołarską-Bobińską, zakończy się powodzeniem?

Ponadzakładowy układ zbiorowy i polska konstytucja

Znowelizowana ustawa pozbawiła związki zawodowe działające w szkołach wyższych możliwości zawierania ponadzakładowego układu zbiorowego pracy. Wzbudza to sprzeciw członków związków zawodowych oraz pracowników traktujących związki zawodowe jako reprezentanta swoich zawodowych interesów. Ale w interesujący sposób pojawiła się tutaj sprawa daleko ważniej-



sza, dotycząca ideowych źródeł konstytucji III RP.

Biuro Analiz Sejmowych zamówiło ekspertyzę na temat dokonanej zmiany art. 152 u dr. hab. Arkadiusza Sobczyka, profesora UJ. Przedstawię pokrótce rozumowanie autora. Odnotowuje on, że art. 59 Konstytucji RP gwarantuje prawo do zawierania PUZP. Stawia zatem pytanie: czy z Konstytucji RP da się wywieść obowiązek państwa do wdrażania efektywnego praw konstytucyjnych, czy też nie. Innymi słowy: czy prawa konstytucyjne mają charakter efektywny, czy też tylko formalny. Po czym, po dłuższej analizie odpowiada: w tym zakresie prawo konstytucyjne ma charakter formalny.

Dla mojej generacji ta konkluzja jest zaskakująca. Większość życia spędziłem w PRL, której stalinowska konstytucja miała charakter formalny. Każdy wiedział, że jej postanowienia mają wartość świstka papieru, na którym były wydrukowane. Ale – i to jest najważniejsze doświadczenie życiowe mojego pokolenia – ten formalny charakter peerelowskiej konstytucji został zakwestionowany przez rewolucję Solidarności 1980 roku; jej aktorzy byli zwolennikami europejskie-

go poglądu na konstytucję jako zbioru praw efektywnych. W tej sytuacji – w sytuacji, w której dokument zamówiony przez BAS stawia tezę jak wyżej – powstaje ważne pytanie o źródło konstytucji III RP. Czy jest to istotnie proeuropejska, solidarnościowa, rewolucja 1980 roku? Jeśli tak, to prof. Sobczyk nie ma racji i dokonane zmiany art. 152 są sprzeczne z konstytucją. Jeśli nie... – nie chcę wierzyć, że formacja polityczna wyrosła z polskiego sierpnia może odwoływać się do tradycji przedsierpniowej, do przekazu ideowego Manifestu Lipcowego. Ale być może fakty należy brać takimi, jakie są.

Błędy? I co z tego

Komisja Edukacji, Nauki i Sportu przyjęła projekt bez rządowych zmian.

Oto ustawodawca świadomie uchwalił prawo zawierające błędy formalne. Brali w tym udział profesorowie Górecki, Hodorowicz, Wach, Zając i inni. Namawiały ich do grzechu panie minister, prof. Kolarska-Bobińska oraz prof. Lipińska-Nałęcz. Czy profesorowie ci opublikowaliby świadomie swoje prace naukowe, zawierające błędy? Czy czytelnik musi uwierzyć, że nie zrobiliby tego?

Senat przyjął rekomendacje komisji i w dniu 24 lipca uchwalił propozycje rządowej nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw, bez żadnych poprawek zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne Senatu. ■

Prof. Edward Malec był przewodniczącym KSN NSZZ Solidarność w latach 2010–14. Jest członkiem Rady Programowej PiS.



Rozmowa z Ewą Żurawską, wiceprzewodniczącą Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UŚ o wykorzystanych szansach i zawiedzionych nadziejach związanych z transformacją ustrojową.

Dziś brakuje nam solidarności

W Chorzowskim Centrum Kultury zorganizowane zostały dwudniowe obchody 25. rocznicy wyborów parlamentarnych z 1989 roku – częściowo wolnych do sejmiku oraz wolnych do senatu. Zgromadzonych gości przywitał dyrektor instytucji Antoni Sobczyk. Kończąc swą wypowiedź, przypomniał słowa aktorki Joanny Szczepkowskiej, które stały się symbolem rozpoczynających się zmian: „Proszę Państwa, 4 czerwca 1989 roku skończył się w Polsce komunizm”. Wówczas ktoś z widowni dodał półgłosem: „Tak nam się tylko wydawało”.



Ewa Żurawska, wiceprzewodnicząca
Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UŚ

Podczas konferencji „Droga do wolności – kobiety na Śląsku”, która odbyła się w Chorzowskim Centrum Kultury, padło stwierdzenie, że w kontekście wydarzeń historycznych znane nam są przede wszystkim nazwiska mężczyzn. Zorganizowane w Chorzowie obchody „25 lat Wolności”, koncentrowały się tymczasem wokół historii kobiet, które odegrały znaczącą rolę na Śląsku, także w okresie czerwcowych wyborów.

– Odnoszę wrażenie, że jest to przejaw pewnych modnych ostatnio tendencji. Patrząc przez pryzmat historii „Solidarności”, ci, którzy naprawdę dużo poświęcili dla wolności Polski, pozostają anonimowi. Można powiedzieć, że wszyscy byli dobrą, zgraną drużyną bez względu na płeć i pozycję społeczną. Ludzie ruchu potrafili zrezygnować z własnych ambicji, dlatego byli niezwykle otwarci i pomocni. Przytoczę jedną z historii, która mnie się przydarzyła. Jesienią 1981 roku odbywało się w Hucie Baildon Walne Zebranie Delegatów „Solidarności”. Pamiętam, że obrady trwały do późnych godzin i nie miałam szans wrócić do domu. Obca osoba zaproponowała mi nocleg w centrum Katowic. Nie pamiętam niestety jej nazwiska, chociaż zapamiętałam, jak wyglądała. Kilka miesięcy później, już po wybuchu stanu wojennego, spotkałam ją na ulicy i w pierwszej chwili jej nie poznałam. Posiwała i jakby nagle postarzała się. Taką cenę zapłaciła za stan wojenny. Została zwolniona z aresztu, bo okazało się, że jej rodzice w międzyczasie ciężko zachorowali na serce i zmarli w wyniku traumatycznego przeżycia. Tych strat nikt nie podliczy i nikt nie dowie się, ile było ofiar anonimowych, nie tylko tych, które znamy z imienia i nazwiska. Jeżeli zatem odzyskaliśmy wolność i dokonaliśmy tego, co Zachodowi wydawało się niemożliwe, to udało nam się to dzięki solidarnej współpracy wszystkich Polaków, znanych i anonimowych, którzy rozumieli, że wolność i niepodległość to wartości godne poświęceń.

Solidarnie współpracowali wszyscy Polacy, ale w wyborach z 1989 roku frekwencja wyniosła „tylko” 62,7 procent. Pozwolę sobie przywołać jeszcze fragment wypowiedzi Anny Knysok, posłanki na Sejm kontraktowy, która podczas wspomnianej wyżej konferencji powiedziała: „Niemał połowa społeczeństwa była obojętna. Mało ich obchodziła sytuacja polityczno-społeczna, troszczyli się przede wszystkim o swoją rodzinę”. Czy w Pani odczuciu można mówić o obojętności i rozczarowaniu w kontekście takiej frekwencji?

– Zdecydowanie nie. Wszyscy działacze „Solidarności” byli mocno zaangażowani w wybory 4 czerwca. Rozumieli, że trzeba zagłosować, by odsunąć wreszcie komunistów od władzy. W tamtym gorącym okresie nikt nie zastanawiał się nad liczbami, wszyscy natomiast byliśmy zaskoczeni, że przeszła taka burza. Joanna

Szczepkowska w swym słynnym zdaniu doskonale wyraziła euforię, która zapanowała po ogłoszeniu wyników. Dopiero później zaczęto analizować inne fakty. To prawda, frekwencja nie była porażająca, ale gdyby wybory odbyły się w 1981 roku, wynik byłby miażdżący także pod względem liczby głosujących. Uznaliśmy spadek emocji społecznych za efekt stanu wojennego, który przyczynił się przede wszystkim do dezintegracji środowiska „Solidarności”. Wielu wybitnych działaczy zostało zmuszonych do emigracji, część osób zwątpiła w jakąkolwiek możliwość zmiany. Na szczęście mimo grozy stanu wojennego, 4 czerwca powiedziano komunizmowi zdecydowane: nie!

Patrząc z perspektywy frekwencji wyborczej w późniejszych wyborach parlamentarnych w Polsce, nie udało się na razie powtórzyć takiego wyniku.

– W czerwcu 1989 roku znów podniosła się „temperatura społeczna”. Wynik wyborów nas uskrzydlił. Ludzie „Solidarności” tworzyli prężnie Komitety Obywatelskie i to był najlepszy oddolny ruch, jaki mógł nam się zdarzyć! Mieliliśmy wspaniałe społeczeństwo obywatelskie, którego dziś już nie ma. Uczestnictwo w tamtych wyborach było niezwykle świadome, podobnie jak wybór poszczególnych kandydatów. Nasze środowisko w pełni poparło kandydatury prof. Augusta Chełkowskiego do Senatu RP i prof. Waleriana Pańki do Sejmu RP. Na spotkaniu z oboma profesorami przybywali licznie wyborcy z naszego województwa. Pamiętam wystąpienie prof. Augusta Chełkowskiego przed Teatrem im. St. Wyspiańskiego, gdzie zgromadził się tłum ludzi, który słuchał w skupieniu.

– Ludzie „Solidarności” zyskali społeczne zaufanie i chcieli działać dalej. Dr Jan Jelonek, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego, objął przewodniczenie Unii KO w naszym województwie. Rok później dzięki tej aktywności działacze komitetów obywatelskich objęli różne funkcje w samorządzie terytorialnym. Dr Adam Kasprzyk, fizyk, został wiceprezydentem Katowic, dr Janusz Frąckowiak objął funkcję marszałka Sejmiku Województwa Katowickiego. Nie sposób w tym miejscu wymienić wszystkich burmistrzów i radnych. Dr Michał Kalitowski, prawnik, przewodniczący katowickiego KO, szkolił mieszkańców miasta na zebraniach i tłumaczył ludziom, na czym polega prawdziwa samorządność, która rozwijała się np. w dwudziestolecie międzywojennym. Potem wszystko się rozmyło, zapął przygasł i spadła aktywność ludzi. Rozwiązano komitety obywatelskie, społeczności lokalne często pogrążyły się w stagnacji, a wielu działaczy „Solidarności” nie znalazło dla siebie miejsca w przeobrażającej się rzeczywistości.

Rocznica wydarzeń związanych z transformacją ustrojową staje się pokusą do formułowania podsumowań. Czy można już mówić o zyskach i stratach w kontekście szansy danej nam przez historię 25 lat temu?

– Właściwie wciąż się o to spieramy. Jedni uważają, że 4 czerwca to okazja do świętowania, zdaniem innych data ta wiąże się przede wszystkim z zawiedzionymi nadziejami. To, co moim zdaniem dzisiaj budzi krytykę, to nie kompromis Okrągłego Stołu, ale podtrzymywanie zawartego kompromisowego układu przy całkowicie zmieniającej się rzeczywistości. Tamte umowy nadal dla niektórych są ważne.

Umowy z tamtym systemem?

– Tak. Zmienił się ustrój, ustalenia pozostały. Nie dokonano rozliczeń, wciąż boimy się naruszyć przywileje naszych prześladowców, a anonimowi bohaterowie lat 80. żyją często w biedzie i zapomnieniu. Układ okrągłostołowy naruszył tkankę współpracy społecznej, która została wyparta przez grę polityczną. Przestała liczyć się solidarność społeczna, inicjatywa obywatelska, twórcza krytyka służąca zmianom...

Czy w Polsce 4 czerwca skończył się komunizm?

– Szczepkowska wtedy bardzo entuzjastycznie powiedziała, że w Polsce skończył się komunizm, ale okazało się, że wyraziła jedynie entuzjastyczne marzenie. Nastąpiła transformacja ustrojowa, ale niestety popełnione błędy polityczne spowodowały, że wciąż krąży nad nami jego cień. Odzyskaliście oczywiście wolność, Polska weszła do Unii Europejskiej i do NATO, to są fakty. 25 lat to wystarczająco dużo czasu, aby stworzyć silne, samodzielne państwo. Nie brakowało nam przecież osobowości, wzorów do naśladowania. Mieliliśmy prof. Augusta Chełkowskiego, prof. Waleriana Pańkę, prof. Irenę Bajerową, prof. Andrzeja Pawlikowskiego, prof. Leonarda Neugera, prof. Edwarda Kluka, dr. Adama Kasprzyka czy dr. Jana Jelonka. Pamiętam dzień, gdy śp. prof. Walerian Pańko wrócił z internowania. To był styczeń 1982 roku. Stał na schodach Instytutu Matematyki przy ul. Bankowej 14 w białym kożuchu i, uśmiechając się, powiedział: „Trzeba działać, jest jeszcze wiele do zrobienia”.

– Zabrakło pewnych kroków, które były konieczne, by oczyścić środowisko akademickie. Dekomunizacja różnie się jednak ludziom kojarzy. Pamiętamy, ile emocji wywołała ustawa lustracyjna. Straciliśmy ważny moment, kiedy mogliśmy powiedzieć, że coś nie było właściwe, że popełnione zostały konkretne błędy. Nie chodzi przecież o krzywdzenie kogokolwiek, lecz o rozliczenie ważnych spraw.

Wylaniający się obraz tej rzeczywistości jest raczej gorzki. Aby nieco go osłodzić, chciałabym nawiązać raz jeszcze do słów Anny Knysok, która, zwracając się podczas swojego wystąpienia do młodzieży, powiedziała, że odzyskaną wolność muszą traktować jak zadanie.

– Wolność rzeczywiście jest nie tylko dana, ale także – zadana. Dzisiaj brakuje solidarności między ludźmi i myślę, że trzeba włożyć jeszcze wiele trudu w odbudowanie więzi społecznych. Na zakończenie chciałabym przypomnieć ważne słowa prof. Augusta Chełkowskiego, które powinny być aktualne dla naszych polityków: „Chodzi mi zawsze o pewne zasady, o krzewienie obywatelskich postaw”. Myślę, że warto pamiętać o tym przesłaniu.



Obchodom „25 lat Wolności” towarzyszyła wystawa mgr Katarzyny Wilczok z Instytutu Historii UŚ pt. „Wybory 4 czerwca w Chorzowie. W walce o wolny mandat”

W ramach dwudniowych obchodów „25 lat Wolności”, odbywających się w Chorzowskim Centrum Kultury, zorganizowana została konferencja popularnonaukowa „W drodze ku wolności – kobiety na Śląsku”. Mgr Agata Muszyńska (Instytut Historii UŚ) mówiła o księżnych i księżniczkach górnośląskich, dr hab. Aleksandra Skrzypietz (Instytut Historii UŚ) przybliżyła słuchaczom historię Janiny Omańkowskiej, „chorzowianki z wyboru”. Wspomnieniami oraz radością z wyborów 1989 roku podzieliła się natomiast Anna Knysok, posłanka na Sejm kontraktowy. 5 czerwca wystawiony został spektakl Joanny Szczepkowskiej „ADHD i inne cudowne zjawiska”. Obchody „25 lat Wolności” objęte zostały patronatem prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

Autorzy: Małgorzata Kłoskowicz

Fotografie: Lucyna Sadzikowska, Małgorzata Kłoskowicz

TROCĘ HISTORII

1 września 1939 r.



„Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, na pewno na pokój zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swoją cenę, wysoką, ale wymierną. My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest tylko jedna rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenną. Tą rzeczą jest honor”.



Materiały zamieszczone na tej stronie zaczerpnięto z wydania specjalnego pisma OZ NSZZ „Solidarność” w Politechnice Warszawskiej, opracowanego przez Przemysława Majewskiego.

Pułkownik Stanisław Dąbek

Jako młody chłopak jechałem kiedyś z moim ojcem pociągiem z Gdańska do Pucka. Kiedy pociąg wyjechał już z Gdyni, za oknami roztoczył się szeroki krajobraz. Pociąg jechał szeroką doliną. Z lewej strony daleko widać było wzgórze morenowe porośnięte gęstym lasem, a z prawej strony widoczne było porośnięte rzadkim lasem wzgórze Kępy Oksywskiej. Wówczas mój ojciec wskazując na rozciągającą się po lewej stronie dolinę powiedział: „Tędy wycofaliśmy się na kępę”, a później odwracając się w prawo dodał: „a pułkownik Dąbek strzelił sobie w głowę. Szkoda chłopca. To był wspaniały oficer, mógł jeszcze zrobić dużo dobrego dla kraju”. Wtedy niewiele z tego rozumiałem, a nie miałem odwagi pytać ojca. Siedział zamyślony i pewnie wspominał tamte chwile. W tym okresie na te tematy nie mówiono, a już na pewno nie poza domem. Dopiero po wielu latach, kiedy przeczytałem kilka książek dotyczących obrony Gdyni w 1939 roku, zrozumiałem dlaczego mój ojciec z takim uznaniem mówił o pułkowniku Dąbku.

K.W.



Stanisław Dąbek urodził się 28 marca 1892 r. w Nisku nad Sanem w rodzinie chłopskiej, jako syn Szczepana i Rozalii. Od 1900 r. jego rodzina mieszkała w Lubaczowie, gdzie ukończył w 1908 r. gimnazjum, a następnie ukończył seminarium nauczycielskie w Sokalu. W czasie pobytu w seminarium nauczycielskim w latach 1911-1913 należał do organizacji niepodległościowej „Drużyny Zarzewiackie”, której komendantem był prof. Mańkowski. W 1911 r. podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Lwowskim i rozpoczął pracę nauczyciela w podlowskiej Bóbrce. W związku z wybuchem I wojny światowej w 1914 r. został powołany do służby w piechocie w wojsku austro-węgierskim jako jednoroczny ochotnik, a następnie skierowany do Szkoły Oficerów Rezerwy w Baring. Po ukończeniu jej otrzymał stopień **podporucznika** i został wysłany na front. Podczas walk w Karpatach został ciężko ranny. Po rehabilitacji walczył we Włoszech do końca wojny.

Po rozpadnięciu się Austrii przybył do Lubaczowa w początkach listopada 1918 r. i zaraz rozpoczął samorzutnie organizację oddziału wojskowego na tyłach frontu ukraińskiego, który wówczas przebiegał wzdłuż Sanu od Jarosławia do Przemyśla. Organizację oddziału lubaczowskiego w ciężkich warunkach ukończył w pierwszych dniach grudnia 1918 r. Chcąc porozumieć się co do wspólnej akcji na Lubaczów z ówczesnym płk. Wiktorem Jaroszem, udał się do Jarosławia. W drodze powrotnej, przechodząc przez front ukraiński, został aresztowany w okolicach Surochowa, udało mu się jednak zbiec. Dnia 6 i 7 grudnia 1918 r. rozpoczął akcję z oddziałem lubaczowskim na tyłach Ukraińców, współdziałając z oddziałami Wojska Polskiego idącymi z Jarosławia. Po zajęciu Lubaczowa prowadził dalszą pracę organizacyjną oddziału lubaczowskiego i zorganizował miejscowe władze administracyjne. W okresie Bożego Narodzenia 1918 r. podczas napadu na Lubaczów oddziałów ukraińskich bronił miasta ze swym oddziałem, doprowadzając do rozbicia wrogich oddziałów. Za obronę Lubaczowa otrzymał obywatelstwo honorowe tego miasta. W roku 1919 został z oddziałem lubaczowskim włączony w skład 14.p.p., z którym przebył całą kampanię na froncie polsko-bolszewickim, gdzie po weryfikacji otrzymał stopień **kapitana** w korpusie piechoty. Za zasługi bojowe został odznaczony orderem Virtuti Militari. W trakcie działań wojennych otrzymał awans na stopień **majora** piechoty. Był kolejno **dowódcą batalionu** piechoty w 14. Pułku Piechoty oraz 8. i 7. Pułku Piechoty Legionów. W 1924 r. został **podpułkownikiem** piechoty. Później był zastępcą dowódcy 7. Pułku Piechoty Legionów w Chełmie. W latach 1928-29 był komendantem Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Tomaszowie Mazowieckim, następnie w Zambrowie. W latach 1930-1937 dowodził 7. Pułkiem Piechoty Legionów, awansując w **1932 r.** na **pułkownika piechoty**. Następnie objął dowództwo nad 52. Pułkiem Piechoty Strzelców Kresowych w Złoczowie. Był dowódcą pułku w Chełmie Lubelskim, gdy 23 lipca 1939 r. otrzymał swój ostatni przydział: mianowany został dowódcą Morskiej Brygady Obrony Narodowej i Lądowej Obrony Wybrzeża, której podlegały oddziały piechoty, saperów, łączności i artylerii w Gdyni i na Obszarze Nadmorskim.

Zamieszkał w Gdyni przy ul. Świętojańskiej. Lądowa Obrona Wybrzeża – z siłami niedużymi i w większości improwizowanymi – miała stanąć naprzeciw przeważającym siłom nieprzyjaciela, który długo przygotowywał się do agresji. Płk. Dąbek bezpośrednio podlegał dowódcy floty kontradmirałowi **Józefowi Unrugowi**, posiadającemu uprawnienia dowódcy Armii. Został Wybrzeże absolutnie nieprzygotowane do obrony. Na całym podległym mu terenie nie było ani jednego stanowiska bojowego wyposażonego w betonowe bunkry. Całymi dniami jeździł po terenie, omawiając z dowódcami odcinków zadania i sposób ich wykonania, i zarządzał przygotowaniem prowizorycznych drewniano-ziemnych stanowisk obronnych. W ciągu niecałych dwóch miesięcy, do wybuchu wojny, zwiększył stan liczebny oddziałów z 5 do ok. 15 tys. żołnierzy. Podjął aktywne prace nad umocnieniem pozycji obronnych i wzmocnieniem uzbrojenia podległych mu jednostek. Starannie wykorzystał ukształtowanie terenu dla organizacji najefektywniejszej obrony. Przyjął zasadę obrony aktywnej. Miała ona polegać na obronie prowizorycznych stanowisk podczas dnia i nocnych kontratakach. Podczas kampanii wrzesniowej dowodził aktywnie całością sił lądowych zgromadzonych wokół Gdyni, organizując wypadki zaczepne. W dniach od 1 do 19 września LOW pod dowództwem płk. Dąbka stoczyła łącznie ponad 110 walk – czego nie dokonała żadna z polskich dywizji walczących we wrześniu tamtego roku. Wobec przeważających sił Wehrmachtu i odcięcia wojsk polskich na Wybrzeżu od pozostałej części kraju 12 września podjął decyzję o ewakuacji na Kępę Oksywską. Wzięte w kleszcze polskie Wybrzeże nie było należycie przygotowane do obrony.

Brakowało amunicji, artylerii, umocnień. Bardzo słabe były siły piechoty oddane do dyspozycji pułkownika Dąbka. Ale jego żołnierze i gdyńscy ochotnicy bili się świetnie.

Naczelne dowództwo poleciło mu bronić Wybrzeża przez dziewięć dni, tymczasem Niemcy mimo miazdzącej przewagi dopiero 12 września zdobyli Wejherowo i Władysławowo, odcinając obrońców Gdyni od załogi Półwyspu Helskiego. Tego dnia w rejonie wsi Mosty nieprzyjaciel wdarł się na północną krawędź Kępy Oksywskiej. Rozpaczliwy kontratak spieszonych polskich marynarzy nie powiódł się. Pułkownik Dąbek zdecydował wtedy, że Gdyni bronić nie będzie. Z obawy przed zemstą hitlerowców na mieszkańcach zabronił niszczyć urządzenia portowe. U wejścia do portu zatopiono tylko parę niewielkich statków. Niedobitki polskich oddziałów na rozkaz pułkownika zgromadziły się na wyniosłym płaskowyzu Kępy Oksywskiej, by tam bić się do końca.

Odwrót na Hel był niemożliwy. Okręty Kriegsmarine zablokowały brzeg morski pod Oksywem, a na zajętej przez Wehrmacht podstawie półwyspu, między Wielką Wsią i Chałupami, Niemcy dodatkowo zbudowali umocnioną zaporę. Płk Stanisław Dąbek nie spał w nocy z 18 na 19 września. Do rana formował nowy batalion z oficerów i żołnierzy rozbitych jednostek. O świcie zaczął się ciężki nalot Luftwaffe. Stukasy zbombardowały oznaczony flagami Czerwonego Krzyża szpital wojskowy. Potem, po huraganowym ostrzale artylerii, Niemcy ruszyli do natarcia. Pod Kępą Oksywską wylądował z Zatoki Puckiej niemiecki desant. Krótko przed południem płk Dąbek uznał, że sytuacja jest beznadziejna. Za pomocą ostatniego środka łączności, jakimś cudem ocalałego kabla podwodnego, połączył się z dowódcą obrony Półwyspu Helskiego kontradmirałem Józefem Unrugiem i złożył mu ostatni meldunek. Po krótkich pożegnaniach podwodny kabel odcięto, a jego końcówkę zatopiono w morzu. O trzynastej Niemcy opanowali brzeg zatoki i wzięli obrońców w ogień krzyżowy. Pozbawione łączności resztki polskich oddziałów broniły się zaciekle, co jakiś czas ruszając do kontrataków na bagnety.

W połowym schronie płka Dąbka w Babich Dołach pojawili się nieliczni obrońcy Starego Obłuża, którym tego ranka udało się wyrwać z okrążenia. W tym momencie telefonista zameldował, że stracił łączność z pobliskimi oddziałami, a ostatni magazyn amunicji, jakim dysponowali obrońcy, w Wąwozie Ostrowieckim, stoi w ogniu. Co chwila wpadali żołnierze z kilku rozrzuconych wokół schronu punktów obserwacyjnych. Meldowali, że huraganowy ogień niemieckiej artylerii rozbił ostatnie polskie pozycje. Pułkownik wyjął z kabury pistolet i wydał ostatni rozkaz do swego sztabu: „Na mój rozkaz zniszczyć centralę telefoniczną, wszyscy za broń! Nie damy się wziąć jak stado baranów do rzeźni!”.

Pułkownik poprowadził piętnastu oficerów i sześciu strzelców na północną, zalesioną krawędź Kępy Oksywskiej rozciągającą się nad budynkiem Dowództwa Obrony Wybrzeża. Mimo silnego ostrzału spacerował w rozpiętym płaszczu nad stanowiskami swoich ostatnich żołnierzy. Pośród huku niemieckich pocisków co chwila rozlegał się strzał armatni. To artylerzysta kapitan Szarras strzelał ogniem na wprost z ostatniego polskiego działka na Kępie.

Gdy Niemcy otoczyli polski sztab, pułkownik wezwał podpułkownika Ignacego Szpunara i polecił mu w przypadku swojej śmierci zakończyć beznadziejną walkę. Parę minut później niemieccy piechurzy nagle ruszyli do ataku i wpadli między polskich obrońców. Ogień ucichł. Jeden z oficerów marynarki wojennej przyłożył sobie pistolet do skroni i strzelił. Płk Dąbek najpierw strzelił z pistoletu do nadbiegających wrogów. Drugi pocisk przeznaczył dla siebie. Strzelił sobie w usta. Miejsce jego śmierci znajduje się na terenie obecnej 43. Bazy Lotniczej Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej.

Pomimo przeszło trzykrotnej przewagi liczebnej wojsk niemieckich i przy znacznych brakach w uzbrojeniu i wyposażeniu, oraz przy kompletnym braku umocnień obronnych Wojsko Polskie pod dowództwem Pułkownika Stanisława Dąbka broniło Polskiego Wybrzeża przez prawie trzy tygodnie, zadając przeciwnikowi poważne straty. W okresie do 12 września ataki polskich oddziałów wielokrotnie doprowadzały do panicznej ucieczki oddziałów niemieckich. Mimo ogromnej przewagi Niemców w uzbrojeniu i użycia lotnictwa, artylerii i okrętów marynarki wojennej polskie oddziały walczyły odważnie i skutecznie prowadząc obronę aktywną. W okresie od 12 do 19 września, zdając sobie sprawę z beznadziejności sytuacji oddziały Obrony Lądowej Wybrzeża nadal prowadziły zaciętą walkę do wyczerpania wszystkich możliwości obrony.

W 1964 r. Pułkownik Stanisław Dąbek został pośmiertnie awansowany na **generała brygady**. Jego imieniem wyróżniony jest Pierwszy Morski Pułk Strzelców w Gdyni. Nosi je także ulica łącząca północne dzielnice Gdyni Oksywie, Obłuże i Pogórze oraz jedna z głównych ulic Elbląga, natomiast w Babich Dołach znajduje się jego pomnik.

Opracował: Krzysztof Weiss

Literatura:

1. Stanisław Strumph Wojtkiewicz, *Alarm dla Gdyni*, Wydawnictwo MON, 1984 r.
2. Edmund Kosiarsz, *Obrona Gdyni 1939 r.*, KiW, 1984 r.
3. Adam Bałaban, *Kosynierzy w świetle prawdy 1939*, Chicago Press Corporation, 1979 r.
4. Wikipedia.



Sawa, okolice Belgradu. Przy brzegu przycumowane dacje. Foto: J.S.

Redakcji „Wiadomości KSN” udostępniono streszczenie prelekcji na temat wody, zatytułowanej „Woda a życie”, wygłoszonej w lipcu przez prof. Janusza Czyża. Woda z wielu powodów jest bardzo ważnym komponentem naszego życia. Jak wiemy, niektórzy futurologowie przewidują, że rywalizacja o dostęp do wody stanie się dominującym powodem podziałów świata.

Ponieważ jest to obszerny tekst, zamieszczamy tylko dwa fragmenty. W tym numerze publikujemy początek opracowania, w którym autor sięga do początków naszej cywilizacji. W następnym numerze zamieścimy końcowy fragment – „Woda a Trzecia RP”.

Red.

Woda a życie

Dr hab. Janusz Czyż, prof. KUL

Wstęp: Od czasów pierwszych dynastii egipskich faraonów wiadomo, że podstawowym zadaniem państwa jest roztropne, *dalekowzroczne* i inżynierskie gospodarowanie zasobami wody. Postarajmy się przyjrzeć tej z górą pięć tysięcy lat liczącej historii, obecnym bowiem liderom globalnej gospodarki się zdaje, że są od faraonów mądrzejsi, a obecni przywódcy III RP są tym nie-faraonom posłuszni.

1. Miejska cywilizacja Harapy

Spośród trzech najstarszych cywilizacji, jakie w trzecim tysiącleciu przed Chrystusem panowały nad Nilem w Egipcie, między Tygrysem a Eufratem w Mezopotamii oraz w dorzeczu Indusu, przyjrzyjmy się najbardziej zagadkowej¹⁾, czyli ostatniej. Jej dwoma ośrodkami odkrytymi po I wojnie światowej przez archeologów były Harapa i, ok. 1600 km dalej na południe, nad dolnym Indusem – Mohendzo Daro. Zaś najbardziej zdumiewającym odkryciem archeologicznym w tych starożytnych miastach były *sieci wodociągowe i kanalizacyjne*, które do każdego domu i „apartamentu” doprowadzały wodę i odprowadzały z nich ścieki. Wcześniej bowiem uważano, że pierwszym miastem, które zostało skanalizowane, był Rzym, zaś cywilizacja Harapy powstała jakieś trzy tysiące lat wcześniej.

Z badań archeologicznych wynika też, iż Harapa i Mohendzo Daro *nieprzerwanie przez półtora tysiąca lat* liczyły ponad 30 tysięcy mieszkańców, czyli możemy je śmiało uważać za *miasta średniej wielkości*. Za duże miasta możemy i będziemy uważać takie, których ludność *przekracza 300 tysięcy*. Miasta, których liczbę ludności potrafimy oszacować na podstawie danych historycznych bądź archeologicznych, utrzymywały swoją liczebność nie dłużej niż 400 lat. W tym kontekście nadmiemy, że gdy konkwistadorzy hiszpańscy weszli w 1521 r. do dużego miasta Tenochtitlan (Meksyk), otoczonego ze wszystkich stron wodami jeziora (już nieistniejącego) Xochimilco, Europa musiała jeszcze czekać ponad sto lat, żeby ludność Paryża i Londynu osiągnęła 300 tysięcy. A pisząc o tu i teraz, należy jeszcze dodać, że minister w rządzie Tuska M. Boni, który w programie strategii rozwojowej „Polska do 2030 roku” postulował wyłącznie powiększanie aglomeracji i „odmiastowienie” reszty kraju, co skazuje na niedorozwój i katedralne Siedlce czy Przemyśl, i historyczne Gniezno, zasłużył z historii powszechnej, na ocenę niedostateczną i to na szynach.

¹⁾ Pismo harapejskie nie zostało dotąd odczytane.

2. Kartagina i akwedukty

W basenie Morza Śródziemnego pierwszym dużym miastem w historii stała się Kartagina; jej ludność w III wieku przed Chrystusem szacowana jest nawet na 700 tysięcy mieszkańców.

„Ceterum censeo Carthaginem delendam esse” (poza tym uważam, że Kartaginę trzeba zburzyć) – tak Marek Katon Starszy kończył każdą swoją mowę i Rzymianie zrównali z ziemią Kartaginę po trzeciej wojnie punickiej, a w czasie drugiej, w 212 r. przed Chr., zabili Archimedesesa. Ale Rzymianie też przejęli i posunęli do przodu całe kartagińskie techniczne *know-how*, szczególnie w hydroinżynierii i w rolnictwie. I o ile Kartagina od V w. przed Chr. miała 132-kilometrowy „jednonitkowy” akwedukt, to w Rzymie powstała ich sieć o łącznej długości 420 km. A miejską strukturę hydrotechniczną tworzyły tam jeszcze termy i wspomniana już kanalizacja. Ludność starożytnego Rzymu osiągnęła milion mieszkańców. Co więcej, Rzym (raczej miasto niż państwo) jest jedynym znanym w historycznej demografii przednowożytnym „przypadkiem”, gdzie średnia długość życia przekraczała 30 lat.

3. Angkor i baraje

W średniowieczu khmerski Angkor w Indochinach stał się największym miastem świata: w XII wieku jego ludność szacowana jest na co najmniej 700 tysięcy. W Angkor niepowtarzalnym dziełem inżynierii wodnej były dwa *baraje*, to jest sztuczne prostokątne jeziora o powierzchni 16 km², wybudowane czy wykopane na przełomie IX i X wieku za panowania władcy Jaśowarmana, dzięki którym były nawadniane tarasowe uprawy ryżu.

W historiografii koniec cywilizacji średniowiecznej Khmerów w XV w. wydaje się bardziej zagadkowy niż początek. Podobnie jest z szeregiem innych cywilizacji, np. Majów czy Budowniczych Kopców. Jedną z powtarzających się hipotez jest, że zasadniczą przyczyną końca tych cywilizacji było pogorszenie się warunków dostępu do wody pitnej i do nawadniania upraw bądź to wskutek zmian klimatycznych bądź dlatego, że tamtejszym społeczeństwom i ich przywódcom przestało się chcieć dbać o ich wodną infrastrukturę.

4. Czasy nowożytne i współczesne

W ciągu ostatnich paru wieków mogliśmy zaobserwować dwa rodzaje przyczyn powstania wybitnych i wybiegających w przyszłość dzieł inżynierii wodnej. Pierwszym były wielkie naturalne katastrofy, szczególnie powodzie, a drugim był upór ludzi obdarzonych wizją daleko sięgającą i w czasie, i w przestrzeni. Dodajmy, że takie indywidualności niejednokrotnie i niebezzasadnie były w społeczeństwach niechętnie traktowane. W ich przypadkach nieraz trafne byłoby tytułowe określenie hiszpańskiego psychiatry „wielcy odmieńcy i wielcy szaleńcy”.

Jako przykład pierwszego rodzaju może służyć nam katastrofalna powódź w Holandii w 1953 r., którą u nas na Pomorzu nazwano by „wielką cofką”. Wtedy bowiem gwałtowny sztorm spowodował przerwanie tam i woda morska wdarła się w głąb lądu niszcząc zabudowania i poldery. Były 1852 ofiary śmiertelne. Ta powódź, obok trzęsień ziemi w Skopie i w Bukareszcie, była największą katastrofą naturalną w powojennej Europie.

Można teraz powiedzieć, że Holender był mądry po szkodziu. Konsekwencją tej powodzi był bowiem inżynieryjny i makroekonomiczny plan „Delta” polegający na budowie systemu ruchomych i stałych tam i zapór morskich i lądowych. Jego realizacja została zakończona w 2002 r.

Nadmieńmy, że w ostatnich stuleciach nasz europejski kontynent był jakby oszczędzany przez naturalne katastrofy (jeśli za takie nie będziemy uważać klęsk głodu, zwłaszcza „ziemniaczanych” w XIX wieku i pandemii grypy „hiszpanki” po I wojnie światowej). W tym czasie na innych kontynentach katastrofy sejsmiczne, wulkaniczne i powodzie pochłaniały dziesiątki i setki tysięcy, a niekiedy i miliony ofiar. Tak działo się w Chinach, gdy kapryśna Żółta Rzeka (Huang-ho) zmieniła koryto w 1970 r. Trzęsienie ziemi w górach Cordillera Blanca w Peru spowodowało śmierć ok. 50 tys. osób. Spośród nich ok. 20 tys. było mieszkańcami miasteczka Yungay, które zostało zasypane bądź zalane przez lawinę błotną.

O społecznościach dotkniętych takimi katastrofami i ich politycznych przywódcach na ogół nie da się powiedzieć, że byli mądrzy po szkodziu. Teraz wspomnijmy parę oryginalnych postaci, dzięki którym zostały zrealizowane ważne przedsięwzięcia hydrotechniczne.

- Do szeregu niezwykłych obiektów zbudowanych w Bawarii w XIX wieku, za panowania króla **Ludwika II** uważanego za szalonego, należą zbiorniki wody pitnej w Monachium. Dzięki nim przez dziesiątki lat woda w Monachium była uważana za co najmniej jedną z najsmaczniejszych w Europie. W czasie ostatniej wojny zbiorniki te zarosły jakimś zieliskiem. Amerykanie po zajęciu Monachium kazali te zbiorniki wychlorować. Wtedy woda w Monachium straciła swój niepowtarzalny smak.
- **Herbert Clark Hoover**, którego kadencja przypadła na lata 1928-33 był pierwszym prezydentem USA urodzonym na zachód od Missisipi, jak również pierwszym katolikiem i pierwszym inżynierem. Jako republikański prezydent, a wcześniej (1924-28) *secretary of commerce*, czyli minister przemysłu i handlu, w gabinetach demokratycznych prezydentów Hardinga i Coolidge'a, Hoover patronował budowie tamy w stanie Kolorado o wysokości 221 m, która była pierwszą nowożytną budowlą, jaka pochłonęła więcej budulca od ważącej 6 mln ton piramidy Cheopsa. Została ona ukończona w 1936 r. za prezydentury F. D. Roosevelta, z którym Hoover przegrał wybory prezydenckie w 1932 r., i nazwana tamą czy zaporą Hoovera (Hoover dam).

Według obiegowych opinii Herbert Hoover był jednym z najgorszych prezydentów USA, gdyż nie poradził sobie z Wielkim Kryzysem, który jest datowany od Czarnego Czwartku 29-go października 1921 r. Poważniejsi historycy bywają ostrożniejsi w ocenach. Krytycznie oceniają oni spóźnione interwencję i politykę podatkową Hoovera i jego gabinetu, ale też nie zapominają, że jako minister przyczynił się do wielkiej prosperity amerykańskiej gospodarki, która wytwarzała wtedy więcej niż połowę dóbr światowych i pamiętają o jego zasługach dla przedsięwzięć infrastrukturalnych, takich jak „jego” tama w Kolorado. Zaś w anty-kryzysowym programie Roosevelta znanym pod nazwą New Deal, było szereg programów infrastrukturalnych, jak zagospodarowanie Doliny Tennessee (Tennessee Valley Authority), zapożyczonych w pewnym stopniu od Hoovera.

Herbert Hoover dobrze zapisał się w pamięci Polaków, gdy po I wojnie światowej przewodniczył American Relief Administration (ARA) organizującą pomoc materialną i żywnościową USA dla Europy Środkowej.

- Życiową pasją premiera rządu kanadyjskiego prowincji Manitoba **Dufferina Roblina** był kanał przeciwpowodziowy chroniący miasto Winnipeg. Złośliwi krytycy gubernatora nazwali ten 48-kilometrowy wykop „Duff ditch”, czyli rowem bądź ściekiem Duffa.

Dla Duffa Roblina silnym przeżyciem była straszna dla miasta i okolic Winnipeg powódź rzeki Red River w 1950 r. Toteż konieczność budowy tego kanału stała się ideą przewodnią jego kampanii wyborczej na gubernatora prowincji, zaś gromadzenie funduszy (65 mln dolarów kanadyjskich) na ten cel było jego największym usiłowaniem, gdy sprawował on ten urząd w latach 1958-67. Zwróćmy uwagę, że ten kanał przeciwpowodziowy bardzo dobrze wkomponował się w całościowe hydro-inżynieryjne zagospodarowanie zasobów wodnych w basenie jeziora Winnipeg; tamtejsze tamy i elektrownie wodne uważane są w Kanadzie za wzorcowe.

Kanał Duffa został oddany do użytku wiosną 1969 r. Jesienią tegoż roku Red River wezbrała jeszcze bardziej i wyżej niż w pamiętnym roku 1950. Nie spowodowało to szkód w mieście Winnipeg i w jego kanadyjskim stanie.

- **Pułkownik Muammar Kadafi** przez 42 lata (od 1969 r.) był dyktatorem Libii i stał się sławny w świecie z powodu swojej ekscentryczności. W wąskich kręgach inżynierów znany jest fakt, że za rządów Kadafiego i dzięki jego protekcji był budowany i został ukończony pod koniec ubiegłej dekady 1600-kilometrowy **ruro-wodo-ciąg** pompujący przez Saharę czystą wodę z zasaharyjskich gór Tibesti do stołecznego Trypolisu.

W klanowo rozbitym społeczeństwie Libii Kadafi rządził znaną od zamierzchłych czasów metodą *divide et impera*. Bardziej troszczył się o nawodnienie Trypolisu i swojego zachodniego wybrzeża śródziemnomorskiego niż Benghazi i Cyrenajki. A to właśnie w tych wschodnich rejonach kraju w czasie Arabskiej Wiosny Ludów wybuchło powstanie przeciw reżimowi Kadafiego, które szybko zostało wsparte przez Francję i niektóre państwa NATO i zakończyło się zabiciem samego Kadafiego.

Podczas powstania i walk w Libii kraj ten zaczął być obecny na łamach prasy światowej i wtedy zwrócono uwagę na dwa przeciwne aspekty. Pierwszy, to niski poziom społecznego zorganizowania ludności Libii. Zaś drugim był wyróżniający się pozytywnie wśród państw arabskich ogólny stan zdrowotny mieszkańców Libii.

W przeciwieństwie do prezydenta Hoovera, pułkownika Kadafiego nie można uznać za przyjaciela Polaków, nie mówiąc już o Kościele w Polsce. W połowie lat 80. w wydawanym w ambasadzie Libii w Polsce piśmie „Sette giorni” ukazała się insynuacja wymierzona w znanego z bezkompromisowej rzetelności i patriotyzmu księdza biskupa Ignacego Tokarczuka.

„Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Anna Gołębiwska, Wojciech Pillich, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Weiss.

Redaktor naczelny: Janusz Sobieszkański,

opracowanie językowe: Jerzy Jackl, opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczevska.

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, 00-631 WARSZAWA

Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN NSZZ „Solidarność”

92 1020 1068 0000 1102 0000 2733

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: KSN@interia.pl ; krajowasekcjanauki@gmail.com ; <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn> ;

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>